Rok 1872. Kraków, sobota 7 grudnia. Nr. 281.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ulica Mikołajska l. 435.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiersz . . . . 8 centów
W każdém następnem umieszczeniu wiersz . . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . . 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ", oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. F. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Kraków 6 grudnia.

Na przedwczorajszem posiedzeniu wieczornem, dokonał sejm wyborów uzupełniających do delegacji raichsratowéj a mianowicie wybrał czterech delegatów pp. Smarzewskiego, ks. Adama Sapiehę, Hoszarda i Czerkawskiego. Wybór ten uchodzi słusznie za rodzaj votum nieufności danéj dotychczasowéj delegacji rajchsratowéj przez sejm. Wiadomo bowiem że frakcja wiernodelegacyjna w sejmie między innemi, głównie zawsze sprzeciwiała się wyborowi ks. Adama Sapiehy do delegacji i przeciw jego wyborowi wszelkiemi środkami agitowała. Skutkiem tego mieliśmy to dziwne widowisko, że podczas kiedy różne osobistości blade i nieudolne jakby w arendzie trzymały krzesła rajchsratowe, osobistość tak wybitna jak ks. Adam Sapieha, któremu nawet przeciwnicy nie mogą odmówić wielkiego talentu oratorskiego, trzeźwości umysłu i koniecznej w rzeczach politycznych energji, że osobistość taka systematycznie pomijaną była w wyborach do rady państwa.

Trzeba było dopiero tak długich i fatalnych niepowodzeń delegacji, trzeba było tak gruntownego zdyskredytowania menerów jéj: aby sejm zobojętniał na agitacje i intrygi wiernodelegacyjnych i wybrał na delegata ks. Adama Sapiehę.

Dzienniki lwowskie zgadzają się w tem że wybór ks. Sapiehy jest votum nieufności dla większości delegacji; mniej zgody okazują one jednak w pozytywnem ocenieniu wartości tego wyboru.

Gazeta Narodowa cieszy się, że sejm wybrał „federalistę" ks. Adama Sapiehę. *Dziennik Polski* obawia się aby „prąd drobiazgowy rozkładczy wprowadzony (już teraz) do delegacji nie doszedł w skutek wyboru ks. Sapiehy do zenitu swego".

Zdaje nam się, że i radość z powodu wyboru „federalisty" jak i obawa o wzmocnienie „drobiazgowego prądu rozkładczego" są nie na miejscu.

O ks. Adamie Sapiesze jako „federaliście" słyszymy pierwszy raz: był on zawsze znanym jako „rezolucjonista" to jest jako obrońca zasad wyrażonych w rezolucji r. 1868, jako obrońca wyrażonéj tam odrębności prawnopolitycznéj kraju naszego w monarchji austrjackiéj.

Różnica zaś między nim a dzisiejszemi menerami delegacyj jest raczéj w większéj energji i w téj trzeźwości umysłu, która nie krępuje się skostniałemi formułkami doktrynerskiemi ale umie prowadzić akcję polityczną śmiało, nie lękając się w danym razie środków radykalnych.

Dla tego też wybór ks. Adama Sapiehy witamy z radością w przekonaniu że w nim przybywa delegacji nowy ferment, który ją pchnąć może na nowe tory.

Aby zaś z wstąpieniem ks. Adama Sapiehy dawne targaniny drobiazgowe osobiste, z których delegacja nasza słynęła, miały się powiększyć tego nie obawiamy się wcale: ks. Adam Sapieha zbyt silnie zawsze czuje swoją indywidualność, aby się miał obawiać zatarcia jéj w jakiéjkolwiek kombinacji osób i stosunków w łonie delegacji. Jeżeli mu się zaś uda złamać przewagę dzisiejszych menerów delegacyjnych; jeżeli mu się uda zmienić z gruntu dotychczasowy tryb postępowania delegacji naszéj: będziemy mu to mieli za wielką usługę oddaną krajowi i sprawie galicyjskiéj.

Sprawy sejmowe.

Sprawozdanie

komisji edukacyjnéj w przedmiocie ustawodawstwa szkolnego.

(Ciąg dalszy.)

Tytuł III.

O karach dyscyplinarnych i wydalaniu ze służby.

Art. 21. Nauczyciela wykraczającego w czemkolwiek przeciw swym obowiązkom skarci sam kierownik szkoły ustnie a w ważniejszych wypadkach rada szkolna okręgowa piśmiennie, przyczem należy mu wskazać następstwa, na jakieby się naraził powtórnem przewinieniem, rada zaś szkolna krajowa karze wykraczających nauczycieli według okoliczności w drodze dyscyplinarnéj.

Art. 22. Kary dyscyplinarne są następujące:
a) nagana;
b) odjęcie kierownictwa szkoły lub przeniesienie na inną posadę i
c) oddalenie ze służby.

Art. 23. Naganę należy dawać na piśmie z groźbą użycia surowszych środków w razie ponownego przewinienia. Po upływie 3 lat dobrego zachowania się nauczyciela traci dana mu nagana swoje znaczenie.

Art. 24. Za karę może także urzędowanie dyrektora albo starszego nauczyciela być odjęte, przez co ukarany zostaje napowrót zaliczony do kategorji zwykłych nauczycieli.

Art. 25. Tak w tym wypadku, jak niemniej w razie przeniesienia za karę na inną posadę, należy oznaczyć w orzeczeniu stopień, jaki ma zająć skazany w etacie szkoły, do któréj go przeniesiono.

Art. 26. Zanim zapadnie orzeczenie w sprawie dyscyplinarnéj, należy zbadać dokładnie istotę czynu. Uskuteczni to bądź rada szkolna okręgowa, z polecenia rady szkolnéj krajowéj, bądź wydelegowana przez ostatnią komisja śledcza.

Sprawdzoną istotę czynu należy przedstawić obżałowanemu.

Usprawiedliwianie się jego ustne ma się wciągnąć do protokołu, a gdyby je podał na piśmie, załączyć do aktów.

Jeżeli usprawiedliwienie się to będzie uznane za dostateczne, należy go uwiadomić na piśmie, że jest niewinnym co do zarzuconego mu przestępstwa.

Art. 27. W sprawach dyscyplinarnych stale lub tymczasowo zamianowanych dyrektorów i starszych nauczycieli, tudzież nauczycieli rzeczywistych wszelkiéj kategorji, a niemniéj w sprawach dotyczących przyznania, odroczenia lub odmówienia dodatków pięcioletnich, orzeka rada szkolna krajowa.

Wszelkie zaś sprawy dyscyplinarne nauczycieli tymczasowych należą do zakresu rad szkolnych okręgowych.

Art. 28. Na usunięcie z posady skazać można tylko tego nauczyciela, który mimo poprzedniego w drodze dyscyplinarnéj ukarania, dopuścił się ponownie opieszałości lub innych wykroczeń w służbie.

Art. 29. Nauczyciela skazanego sądownie na karę, połączoną z utratą prawa obieralności do reprezentacji gminnéj, usunie rada szkolna krajowa z posady bez śledztwa dyscyplinarnego.

Art. 30. Gdyby tego wymagała powaga stanu nauczycielskiego, może rada szkolna krajowa odjąć obwinionemu nauczycielowi podczas śledztwa dyscyplinarnego urzędowanie i płacę.

Tak samo należy postąpić, jeżeli nauczyciel jest w śledztwie o zbrodnię lub przestępstwo hańbiące.

Odwołanie się przeciw temu postanowieniu nie wstrzymuje wykonania.

Art. 31. W ciągu takiego odjęcia urzędowania wyznacza się nauczycielowi na utrzymanie $1/3$ do $2/3$ płacy przedtem pobieranéj, przyczem należy uwzględnić stosunki jego rodzinne i lata służby. Uniewinnionemu ma się zwrócić cała niewypłacona należytość.

Art. 32. O każdem oddaleniu ze służby szkolnéj ma się donosić ministrowi wyznań i oświecenia celem uwiadomienia o tem władz innych krajów reprezentowanych w radzie państwa.

Tytuł IV.

O przenoszeniu nauczycieli w stan spoczynku, wyznaczeniu im pensji wysłużonych, i zaopatrywaniu wdów i sierót po nauczycielach.

Art. 33. Nauczyciela (nauczycielkę) można przenieść w stan spoczynku na jego własną prośbę albo z urzędu, jeżeli po nienagannéj służbie dla podeszłego wieku, ciężkich ułomności fizycznych lub umysłowych, albo też z innych powodów ważnych okaże się niezdolnym do dalszego pełnienia swych obowiązków.

Po 40-letniéj nienagannéj służbie nie można żadnemu nauczycielowi odmówić stałego przeniesienia w stan spoczynku na jego własne żądanie.

Art. 34. Dobrowolne zrzeczenie się posady lub samowolne jéj opuszczenie pozbawia prawa do emerytury.

Do zawarcia ślubów małżeńskich przez starszą nauczycielkę lub nauczycielkę w ogóle i przez nauczyciela nie mającego stałéj posady, — potrzeba przyzwolenia rady szkolnéj okręgowéj. Sluby bez takiego przyzwolenia zawarte, będą uważane za dobrowolne zrzeczenie się posady.

Art. 35. Tylko z końcem kursu lub roku szkolnego można dobrowolnie zrzec się posady albo przejść w stan spoczynku, wyjąwszy, gdyby rada szkolna krajowa w szczegółowych wypadkach osobnem pozwoleniem zarządziła inaczéj.

Równocześnie z tem ma się odbyć oddanie budynków i gruntów należących do uposażenia szkoły.

Co do pożytków niezebranych z pól i ogrodów należy postąpić jak w razie śmierci nauczyciela (art. 45).

Art. 36. Stale umieszczeni nauczyciele, nauczycielki i młodsi nauczyciele mają prawo do emerytury, a wdowy i sieroty po nauczycielach i młodszych nauczycielach prawo do zaopatrzenia.

Art. 37. Wymiar emerytury zależy z jednéj strony od wysokości płacy, a z drugiéj od lat służby. Co do pierwszego będzie skalą płaca wraz z wszystkiemi dodatkami pięcioletniemi jakoteż dodatkami za kierownictwo (art. 13), które nauczyciel pobiera w chwili przeniesienia w stan spoczynku. Co do drugich policzy mu się wszystkie lata spędzone przy szkołach etatowych, począwszy od pierwszego, choćby tymczasowego mianowania na posadę nauczyciela lub młodszego nauczyciela.

Przerwa w służbie zaszła bez powodu ze strony nauczyciela nie pozbawia go prawa policzenia wszystkich lat wysłużonych.

Art. 38. Nauczyciel rzeczywisty i młodszy nauczyciel rzeczywisty, który nie wysłużył lat jeszcze dziesięć, nie ma prawa do emerytury i dla tego otrzyma jedynie odprawę, równającą się półtoraroczném należytości, obliczonéj według artykułu poprzedniego. Po wysłużonych 10 latach dostaje emeryt $1/4$ część, a za każdy rok dalszy jeszcze $1/40$ część należytości, obliczonéj jak wyżéj.

Art. 40. Przeniesienie w stan spoczynku jest albo stałe albo czasowe.

W ostatnim razie, jeżeli przyczyna, dla któréj przeniesienie to nastąpiło, została uchylona, powinien ten, którego to dotyczy, na wezwanie rady szkolnéj krajowéj albo wstąpić na nowo do służby szkolnéj, albo też musi zrzec się emerytury.

Art. 40. Wdowy i sieroty tak po rzeczywistych nauczycielach jak i rzeczywistych młodszych nauczycielach mają wtedy tylko prawo do zaopatrzenia, jeżeli ich mężowie lub ojcowie mieli prawo do emerytury.

Wdowa przeto i sieroty po nauczycielach lub młodszych nauczycielach, którzy nie wysłużyli jeszcze lat 10, dostaną tytułem odprawy $1/4$ część, a jeżeli wdowa ma dzieci, otrzyma połowę należytości męża, obliczonej według artykułu 38.

Wdowie po nauczycielu, który służył lat 10, albo więcéj, należy się roczne zaopatrzenie, wynoszące $1/3$ część rocznéj płacy jego ostatniéj, o ile takowa miała się liczyć przy wymiarze emerytury.

Jeżeli zaś małżeństwo było zawarte już po przeniesieniu w stan spoczynku nauczyciela, lub z winy żony nastąpił rozwód sądowy, nie ma wdowa prawa do zaopatrzenia.

Wrazie ponownego małżeństwa może sobie wdowa albo zastrzedz zaopatrzenie na wypadek powtórnego owdowienia albo żądać tytułem odprawy wypłaty dwuletniego zaopatrzenia swego.

Art. 42. Wdowa mająca prawo do zaopatrzenia otrzyma na każde po zmarłym mężu pozostałe dziecko dodatek na wychowanie, który tak należy wymierzać, — aby zaopatrzenie wdowy wraz z wszystkimi dodatkami nie przewyższało połowy ostatniéj płacy męża.

Wysokość dodatku na wychowanie każdego dziecka oznacza rada szkolna krajowa.

Dodatek na wychowanie ustaje, gdy dziecko skończy lat 20 lub inne uzyska utrzymanie.

Art. 43. Jeżeli żona zmarłego nauczyciela także już nie żyje lub nie ma prawa do zaopatrzenia, wówczas należy się dzieciom zmarłego, które nie skończyły jeszcze lat 20 i nie mają innego utrzymania, zasiłek na wychowanie, obliczony według tego, czy wdowie dostałaby się tylko odprawa, czy też zaopatrzenie.

W pierwszym wypadku dostają dzieci taką samą odprawę, a w drugim pobierają wszystkie razem corocznie $1/6$ część ostatniéj płacy ojca według wymiaru artykułu 38.

Udzielanie tego zasiłku ustaje wtedy dopiero, gdy już nie ma ani jednego w inny sposób niezaopatrzonego dziecka — które nie doszło lat 20.

Powyższe zasady stosują się i do sierot po nauczycielce mającéj prawo do emerytury.

Art. 44. Jeżeli wdowa po nauczycielu pójdzie ponownie za mąż, dostają dzieci zamiast dodatku na wychowanie zaopatrzenie według wymiaru art. 43.

Art. 45. Wdowa i sieroty po nauczycielu zmarłym w czynnéj służbie zatrzymują przez kwartał jeszcze pomieszkanie jego, lub dostają kwartalną ratę pobieranéj przezeń spłaty za pomieszkanie.

Jeżeli do uposażenia szkoły należą grunta, dostają się pożytki z nich spadkobiercom zmarłego w czynnéj służbie nauczyciela wtedy jedynie, gdy śmierć zaszła między 1 czerwca a 31 października. W każdym innym czasie należy im się tylko zwrot wydatków poniesionych dla osiągnięcia owych pożytków.

Art. 46. Jeżeli ostatnia płaca nauczyciela wraz z dodatkami pięcioletniemi nie przenosi 600 złr. a. w. a spadek nie wystarcza na opędzenie kosztów choroby i potrzeby na pogrzeb, należy się spadkobiercom $1/4$ część owéj płacy jako kwartał pozgonny.

Art. 47. Nauczyciele, którzy z powodu przeistoczenia dotychczasowych szkół w etatowe utracą swe posady, a niemniéj ich wdowy i sieroty, mają prawo do takich jedynie zapomóg, — jakie im się należą według ustaw lub przepisów dotąd obowiązujących.

Art. 48. Nauczyciele dotychczasowi, którzy po przeistoczeniu teraźniejszych szkół w etatowe przejdą na nowy etat, uważać się będą pod względem prawa do emerytury i zaopatrzenia ich wdów i sierot z funduszu emerytalnego tak zupełnie, jak gdyby byli odrazu pod tym etatem służbę swoją rozpoczęli. Zapłacić jednak że mają funduszowi owemu jednorazową kwotę, równającą się 2 procentom od każdorocznéj płacy przez wszystkie lata poprzedniéj służby nauczycielskiéj. Spłata téj kwoty uiszczana być może ratami za przyzwoleniem rady szkolnéj krajowéj.

Art. 49. Celem uzyskania środków na emerytury, dla nauczycieli szkół ludowych i na zaopatrywanie wdów i sierot po nich pozostałych, utworzy się osobny krajowy fundusz szkolny emerytalny do którego będą wpływać:

a) dochód z majątku zakładowego,

b) stały corocznie udzielany dodatek z funduszu szkolnego krajowego,

c) oszczędzone na wydatkach zwyczajnych kwoty, pozostające przy zamknięciu corocznych rachunków funduszu szkolnego krajowego,

d) zapisy i darowizny na ten cel przeznaczone,

e) intercalaria od opróżnionych posad, o ile nie przypadną spadkobiercom zmarłego dyrektora, starszego nauczyciela lub nauczyciela w ogóle (art. 45, 46), albo też nie zostaną użyte na wynagrodzenie dla zastępcy nauczyciela,

f) spłaty kwot dwuprocentowych powyżéj oznaczonych w art. 48,

g) stałe wkładki samych nauczycieli, które w pierwszym roku po zamianowaniu wynoszą 10% pobieranéj przez nich płacy, a przy każdém podwyższeniu tejże 10% nadwyżki, oprócz tego zaś corocznie 2% od rocznéj płacy,

h) dodatek z funduszu krajowego, o ile wpływy z powyższych źródeł nie starczą na pokrycie rocznych wydatków.

Art. 50. Jeżeli nauczyciel przed ukończeniem 10 lat służby, do emerytury dającéj prawo, umrze albo też odprawiony zostanie, należy mu lub spadkobiercom jego zwrócić wkładki, jakie do funduszu emerytalnego uiścił.

Art. 51. Zarząd funduszu emerytalnego należy do rady szkolnéj krajowéj, która wyda szczegółowe instrukcje o wybieraniu należytości funduszowych i o ich obrocie.

Zarząd winien zbierającym się co 3 lata krajowym konferencjom nauczycielskim przedkładać wykaz stanu majątkowego i obrotu funduszu emerytalnego, i ogłasza co rok zamknięcie rachunków.

Art. 52. Miasta rządzące się własnym statutem mogą zaprowadzić u siebie swój własny fundusz szkolny emerytalny, mają jednakże przy wymierzaniu odpraw i emerytur nauczycieli, jakoteż zaopatrzeń pozostałych po nich, wdów i sierot postępować w myśl artykułów powyższych.

W takim razie wpływy w art. 49 od *d* do *g* wymienione, mają się wnosić do ich własnéj kasy.

Art. 53. Dochody funduszu emerytalnego należy przedewszystkiem obracać na wydatki bieżące, do których fundusz ten w myśl niniejszéj ustawy jest obowiązany, resztę kapitalizować i wcielać do majątku zakładowego.

Art. 54. Ustawa niniejsza staje się prawomocną równocześnie z ustawą o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych.

Z wnijściem w wykonanie niniejszéj ustawy tracą moc obowiązującą wszystkie dotychczasowe ustawy i rozporządzenia, odnoszące się do przedmiotów w téj ustawie objętych, o ile się orzeczeniom jéj sprzeciwiają, lub też niemi zostały zastąpione.

Art. 55. Przeprowadzenie téj ustawy polecam ministrowi wyznań i oświecenia.

Sprawozdanie

komisji edukacyjnéj względem zaprowadzenia taksy spadkowéj i taksy od ślubów małżeńskich — na rzecz szkół ludowych publicznych.

Wysoki sejmie.

Na posiedzeniu twojém w dniu 11 listopada rb. przekazany został komisji edukacyjnéj wniosek posła Pietruskiego następującéj osnowy:

„Projekt. Ustawa z dnia . . . . . dla królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiém księstwem krakowskiém o podatku na utrzymanie szkół ludowych.

Art. I. Na utrzymanie szkół ludowych opłacany będzie podatek szkolny według następujących trzech działów: a) jako taksa od ślubów małżeńskich; b) jako taksa od spadków; c) jako niezmienny dodatek do podatków stałych.

Art. II. Opłata taksy od ślubów małżeńskich cięży przedewszystkiém na nowożeńcu, a uiszczenie jéj winno być udowodnione kwitem właściwéj kasy przed zawarciem ślubu. Po zawarciu ślubu może być poszukiwaną na osobie powołanéj ślub dawać.

Art. III. W celu wymierzenia taksy od ślubu złoży każdy nowożeniec u władzy do tego przeznaczonéj dobrowolne i żadnéj dalszéj kontroli niepodlegające oświadczenie, w którém ma zeznać, według któréj z czterech następujących kategorji dochodu lub majątku obowiązuje się opłacić taksę od ślubu. — Do pierwszéj

Z PARYŻA.

(Ciąg dalszy.)

VIII.

Pozornie ruch i życie w Paryżu powróciły obecnie do dawnego blasku i dawnéj świetności, ale powtarzamy, tylko pozornie; bo rozpatrzywszy się bliżéj i dokładniéj, dostrzedz można wielkie różnice pod wielu względami, które bardzo łatwo skonstatować.

Paryż posiadał tradycję miasta par excelence zabawy, użycia roskoszy i zbytku; żadna inna stolica na świecie, bo ani kupiecki Londyn, ani poważny Rzym, ani lodowaty Petersburg, ani ziewający Berlin, nie przyciągały ku sobie tych licznych tłumów ludzi bogatych, których celem życia jest zabawa i użycie.

Do Londynu przyciągał interes, do Rzymu sztuka, do Petersburga i Berlina jechał tylko ten co musiał; do jednego tylko Paryża ściągała się dobrowolnie emigracja z obu półkul świata, która szukała tych wszystkich roskoszy i przyjemności, jakie pieniądze dać mogą, a jakie Paryż pod dostatkiem jéj dostarczał. Ten rodzaj ludzi w ostatnich czasach zalewał Paryż, nadawał mu blasku i świetności, ten rodzaj ludzi szukający zabawy i użycia nie rachował się z pieniądzmi i przez to stwarzał dla siebie świat odrębny, przyciągał ku sobie to, co dogadzało jego zachceniom i fantazji; wytwarzał swoją odrębną atmosferę, która coraz więcéj stawała się predonominującą w Paryżu.

W ostatnich latach cesarstwa blizko sto tysięcy obcych mieszkało stale w Paryżu, a byli to ludzie, jeżeli nie wszyscy wielkich fortun, to prawie wszyscy, którzy nie rachowali swoich wydatków. Ludzie ci jednak szukali w Paryżu zabawy i przyjemności, naturalnie tylko w warunkach spokoju i bezpieczeństwa osobistego. Paryż o tyle dla nich był Capuą, o ile oddalonym był od Wezuwiusza; z chwilą jednak jak się pokazało, że wulkan pod asfaltem bulwarów paryzkich, ludzie ci, których tylko z murami stolicy łączyło użycie, zabrali swoje penaty domowe, a raczéj swoje pugilaresy, szukając przychylniejszego nieba, a raczéj bezpieczniejszego gruntu.

Ta więc warstwa mieszkańców Paryża przerzedziła się wielce, i znać to, znać po ulicy, na spacerach, w kawiarniach, w teatrach, słowem wszędzie, gdzie ją zwykle najwięcéj było widać, gdzie najwięcéj błyszczała.

Z przerzedzeniem się znaczném tego świata zmniejszyły się naturalnie i te warstwy, które czerpały z niego swoje soki i żywotność, i w następstwach oddziaływać to musi niemało i na całe życie Paryża.

Dziś już na polach elizejskich, w lasku bulońskim nie ma tego natłoku zbytkownych i wytwornych powozów, po ulicach ruch mniéj elegancki, a co najważniejsza, nie ma jednego domu w Paryżu, na którym nie byłoby wywieszonéj karty, ogłaszającéj pomieszkania do wynajęcia. W bogatych dzielnicach są całe domy z obszernych złożone pomieszkań stojące pustką.

Niezaprzeczenie, iż wiele przyczynia się do tego wyludnienia Paryża rosnąca drogość wiktuałów w skutek powiększenia podatków, lecz jednak tylko ostatnie wypadki, tylko komuna, tylko dzisiejsza niepewność, tylko niepewność jutra, to wypłasza jednych, to wstrzymuje drugich, i to może stać się przyczyną upadku Paryża. I bardzo naturalne zniszczenia i straty, jakie sprowadziła komuna, nie są bardzo zachęcające dla wszystkich, tém więcéj, iż przyszłość wśród dzisiejszych okoliczności nie zanosi się ani na bardzo spokojną, ani na bardzo różową.

Sklepy świetne jak dawniéj i ruch handlowy i przemysłowy powrócił do dawnych rozmiarów, a nawet podobno je przeszedł; lecz zdaje nam się, że pod tym względem przemysłowcy paryzcy się łudzą, ożywienie gwałtowne handlu, te kolosalne obstalunki, jakiemi są zasypane rozmaite fabryki, szczególniéj przedmiotów zbytkownych i przedmiotów, które noszą nazwę *article de Paris*, nie pochodzą w skutek wielkiego i niezwykłego wzrostu konsumcji; lecz należy mieć na uwadze, iż Paryż przez rok blizko nic nie produkował, iż wiele fabryk nie weszło jeszcze dotąd w ruch normalny, iż Paryż nic nie wywoził; targi więc zagraniczne potrzebują chwilowo obfitego zaopatrzenia, lecz zdaje nam się, że jest to iluzja, któréj się oddają fabrykanci paryzcy, twierdząc, iż otworzyła się nowa dla przemysłu era, iż potworzyły się nowe i nieznane drogi odbytu.

Ośmielilibyśmy się nawet twierdzić, iż nietylko tak nie jest, ale że w przyszłości przemysł francuzki czeka nieunikniona i ciężka kryzys; nowe podatki od surowych produktów, które zawotowała izba wersalska pod naciskiem przestarzałych doktryn Thiersa, muszą zabić wiele fabryk, konkurencja będzie niemożebna, a i dziś już wiele fabryk jedwabiów zamknięto w Lyonie, a z Marsylji kilku wielkich producentów mydła, zapałek i t. p. przeniosło się bądź do Włoch, bądź do Szwajcarji.

Są to dopiero początki ogólnego zwrotu; przyszłość będzie pod tym względem smutniejsza i raz jeszcze potwierdzoną zostanie ta prawda niezbita, iż ekonomja społeczna ma swój świat i swoje prawa, które biada łamać i naginać, iż podstawą rozwoju ekonomicznego jest wolność handlowa, iż bez téj wolności może się rozwinąć sztuczny przemysł, lecz nigdy trwały i pewny dobrobyt.

Zdaje nam się więc, iż przemysł francuzki obecnie wystawionym jest na ciężkie próby i że wcześniéj czy późniéj pan Thiers sam będzie musiał uznać mylność swoich teoryj, a życzyć należy, aby się o tém przekonał nie na ruinach wielu gałęzi krajowéj industrji, nie na gruzach wielu fortun i na nędzy tysiąca robotników...

W dzisiejszych warunkach nowo zawotowanego prawa przyszłość jest bardzo groźna, czują ją i przewidują wszyscy we Francji, wobec może źle pojętéj konieczności finansowéj i wobec niezbędnych ofiar.

Wszystkie następstwa nie rysują się jeszcze dość jasno i nie są ściśle obliczone, lecz kilka lat normalnych, a Francja wobec konkurencji tak dziś rozwiniętéj pozna dopiero ten błąd ekonomiczny, w jaki popadła, i wtedy to Paryż odczuje pierwszy wszystkie płynące ztąd klęski i straty.

Mylném więc jest podług nas ze strony p. Thiersa opieranie na chwilowym nadzwyczajnym rozwoju przemysłowym twierdzeń popierających jego teorje ekonomiczne, przez to samo, że rozwój ten jest nagłym i gorączkowym, nie ma on normalnych podstaw, na którychby można cokolwiek budować, a tém mniéj któreby cokolwiek dowodziły.

Nie należy przytém zapominać, iż jest wiele produktów, których wyrób jest przywilejem Francji i Paryża, iż elegancja, gust i to co się nazywa *le caché*, pozostanie i nadal zapewne przywilejem Francji i Paryża; lecz wyłączność ta, jeżeli nie lęka się konkurencji, to jednak konsumcja tych przedmiotów jest tak ograniczoną, iż w ogólnéj cyfrze zamiany i wywozu nie wielką grać może rolę.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

klasy, która tytułem taksy od ślubu na utrzymanie szkół ludowych opłacać winna 1 zła., należą ci nowożeńcy, którzy nie posiadają żadnego dochodu lub majątku, jako też tacy, którzy zeznają, że ich całkowity dochód nie sięga 1000 zła., lub też że ich majątek nie wynosi 10,000 zł.

Do drugiéj klasy, która ma płacić taksę 5 zła., należą nowożeńcy posiadający 1000 do 4000 zła. rocznego dochodu lub téż 10,000 do 50,000 zła. majątku.

Do trzeciéj klasy opłacającéj 15 zła. taksy należą ci, którzy posiadają rocznego dochodu 4000 do 10,000 zła. lub też majątku nad 50,000 do 100,000 zła.; nakoniec do czwartéj klasy, która opłaca taksę w kwocie 50 zła, należą wszyscy posiadający nad 10,000 zła. rocznego dochodu lub téż nad 100,000 majątku.

Czyli taksa na utrzymanie szkół ludowych ma być wymierzoną według rocznego dochodu, czy zaś według majątku, pozostawia się wyborowi strony.

Art. IV. Taksa spadkowa dla funduszu szkolnego (tak zwany dodatek do funduszu szkół normalnych) opłacana będzie na przyszłość bez względu na osobę spadkodawcy, w ilości $^1/_5$ części centa od każdego zła., który w myśl istniejących przepisów, podlega opłacie skarbowéj od spadków.

Art.V. Dodatek niezmienny do podatków stałych opłacany będzie w wysokości $5^1/_2$ centa od każdego zła. wraz z dodatkiem $^1/_3$ i ściągany na téj samėj podstawie i w taki sam sposób, jak dodatek krajowy.

Art. VI. Wykonanie niniejszej ustawy, która wchodzi w życie z dniem 1 stycznia po jej sankcyowaniu polecam Memu Ministrowi skarbu."

Komisja edukacyjna czuje głęboko, że, aby można podźwignąć wychowanie początkowe w kraju naszym, potrzeba na ten cel środków pieniężnych, których dostarczyć powinny z jednéj strony gminy dla swoich szkół początkowych, z drugiéj strony skarb krajowy w ogóle, a względnie fundusz krajowy szkolny dla udzielania zasiłków tym gminom, które nie są w stanie szkół swoich należycie utrzymywać, lub dla spełnienia tych obowiązków względem wychowania początkowego, które tylko z funduszu szkolnego krajowego spełnionemi być mogą. Ustawy szkolne zaprojektowane właśnie przez komisję edukacyjną odpowiednio zasadom orzeczonym w ustawie państwowéj z 14 maja 1869 r., określiły obowiązek tak gmin jak funduszu krajowego szkolnego względem szkół ludowych publicznych. Lecz aby ten fundusz zdołał wykonać zobowiązania nałożone na niego ustawami, należy starać się otworzyć dla niego nowe trwałe źródła dochodów lub uczynić obfitszemi źródła dotychczas istniejące.

Jedném z dotychczasowych źródeł dochodów dla funduszu szkół normalnych, który obecnie ma przemienić się w fundusz szkolny krajowy, jest tak zwany dodatek od spadków zaprowadzony w Galicji dekretem kancelarji nadwornéj w r. 1808. Lecz na wymiar tego dodatku nie ma żadnego wpływu wielkość majątku spadkowego, jeżeli tylko majątek ten przewyższa 300 złr., bo dodatek jest już wówczas jednaki od wszelkiéj sumy spadkowéj, a natomiast na wymiar wpływa tylko podział na stany, nieznany dzisiejszemu ustawodawstwu podatkowemu. Albowiem od każdego spadku przenoszącego 300 złr. bez względu czy spadek poza tą granicą jest większy lub mniejszy, dodatek wynosi jeden złr. od spadku po osobach stanu nieszlacheckiego, 2 złr. po osobach stanu szlacheckiego, a 4 złr. po baronach, hrabiach i książętach. Niezważając już na niestosowność takiego sposobu wymiaru, wymiar ten nie mający żadnego względu na ilość majątku spadkowego, jest z jednéj strony niesprawiedliwy dla płacących, z drugiéj strony niekorzystny dla funduszu szkolnego, który go pobiera.

Z tego powodu już dwa sejmy krajowe w monarchji austrjackiéj, mianowicie sejm niższo-austrjacki ustawą z 18go grudnia 1871 r., a teraz sejm czeski, zniosły tak zwany dodatek dla funduszu szkół normalnych, a w jego miejsce zaprowadziły „taksę spadkową na rzecz szkół ludowych", wymierzaną odpowiednio wielkości spadku, oraz stosownie do stopnia pokrewieństwa spadkobierców z osobą, po któréj biorą majątek spadkowy.

Komisja edukacyjna uważa za rzecz zupełnie słuszną i dobrą znieść dotychczasowy niewłaściwy i niesprawiedliwy w wymiarze, a małą sumę dla szkół przynoszący dodatek od spadków na rzecz funduszu szkół normalnych, aby w jego miejsce zaprowadzić taksę spadkową na rzecz tychże szkół ludowych, wymierzaną odpowiednio od majątku spadkowego, według takiéj saméj normy, jaką w ustawie swojéj przyjął sejm niższo-austrjacki. Powtóre sądzi że przez taką słuszną przemianę, suche prawie źródło dochodu dla szkół, stanie się obfitém. Z tych powodów wnosi:

Wysoki sejm raczy uchwalić załączoną ustawę, która zaprowadza na rzecz szkół ludowych publicznych taksę od spadku, a znosi przepisy tyczące się tak zwanego dodatku spadkowego dla funduszu szkół normalnych.

Co się tyczy postanowienia oddzielnéj taksy od ślubów małżeńskich, na rzecz szkół ludowych publicznych, komisja jest **przeciwną** temu projektowi i **nie** wnosi uchwalenia przez sejm odpowiedniéj ustawy, a to z następujących głównych powodów:

Po 1) Dobro społeczności wymaga, aby niczém nie utrudniać zawierania ślubów małżeńskich, bardzo już utrudnionych w teraźniejszych stosunkach społecznych.

Po 2) Pobór tego podatku narazić może kontrybuentów na trudności i koszta nieraz większe niż sam podatek, który niewielki przyniósłby funduszowi szkolnemu dochód, mianowicie, gdyby stanowiąc wymiar tego podatku i sposób poboru, miano wzgląd na sankcjonowanie ustawy.

Po 3) Ustawodawca powinien liczyć się w sprawie podatkowéj ze wstrętem społeczności do pewnego rodzaju podatków, ze wstrętem, jak w tym razie, zupełnie usprawiedliwionym. Albowiem oprócz powodów wyżéj przytoczonych, wstręt ten także ztąd pochodzi, że opłacający np. taksę od spadku, uważać może za rzecz słuszną, iż składa stosunkowo drobną opłatę na rzecz publiczną, gdy dla siebie osiąga znaczną korzyść, któréj używanie społeczność mu poręcza; przeciwnie, ustawa o taksie od ślubów małżeńskich nakazywałaby kontrybuentowi składać na rzecz publiczną opłatę, wprawdzie nie wielką, lecz w chwili, gdy ma najwięcéj wydatków prywatnych.

Co się tyczy trzeciéj części projektu posła Pietruskiego, wnoszącego, aby sejm ustawą postanowił na utrzymanie szkół ludowych oddzielny dodatek szkolny **niezmienny**, w ilości $5^1/_2$ centa od każdego reńskiego opłacanego w podatkach bezpośrednich, — ta część projektu **została załatwiona przez ustawę o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych publicznych**, zaprojektowaną przez komisję edukacyjną.

Przypomnę tutaj, że wspomniana ustawa orzeka, co ma dawać gmina i obszar dworski na założenie lub utrzymanie własnéj szkoły (gmina ma dawać coroczną składkę mogącą wynosić do 12%, obszar 4% podatków bezpośrednich, to jest 12 lub 4 centy od każdego zła. podatku) jeżeli szkoła nie ma dostatecznego uposażenia; następnie, jakim zasiłkiem ma przyjść w pomoc gminom cały powiat w razie potrzeby (zasiłek ów może wynosić 4% podatków bezpośrednich). Nakonieo ustawa ta określa obowiązek włożony na kraj cały, czyli na fundusz krajowy, zbierany drogą opodatkowania całego kraju; przeto odpowiednia temu obowiązkowi suma ma być zamieszczona corocznie w budżecie wydatków krajowych i pokrywana dochodem z podatku krajowego rozpisywanego przez sejm corocznie w wysokości stosownéj do ogólnéj sumy wydatków. Zamiast więc uchwalać osobną ustawę stanowiącą **niezmienny**, a niedostateczny dodatek szkolny tylko $5^1/_2$ centa od zła., to jest $5^1/_2$% podatków bezpośrednich dla pokrywania **wzrastać** mających wydatków na szkoły ludowe — ma być coroczny wydatek z funduszu krajowego na rzecz szkół ludowych zaspakajany w ten sam sposób, jak każdy inny wydatek, t. j. dochodem z ogólnego podatku krajowego rozpisywanego przez sejm corocznie, a odpowiednio wszystkim wydatkom na potrzeby krajowe.

Z tych powodów komisja edukacyjna wnosi:

Wysoki sejm raczy uważać wniosek posła Pietruskiego za załatwiony, uchwaleniem ustawy zaprowadzającéj na rzecz szkół ludowych taksę od spadków, oraz ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych publicznych.

We Lwowie d. 29 listopada 1872.

Przewodniczący *Dr. J. Majer.* Sprawozdawca *Leon Chrzanowski.*

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 5 grudnia.

Dalszy ciąg posiedzenia sejmu z dnia 4 grudnia 1872 roku przedpołudniem. — Pawlikow i tow. stawiali jeszcze poprawki do wszystkich następnych paragrafów tytułu pierwszego, wszystkie jednak zostały odrzucone i cały tytuł I przyjęty w stylizacji komisji.

Tytuł IIgi o płacach nauczycieli i innych służbowych korzyściach.

§ 11, 12 i 13 przyjęto bez zmiany — dopiero przy § 14, który mówi o nauczycielach religji, wszczęła się zabawna dyskusja.

Piliński stawia dodatek, ażeby nawet wówczas, kiedy nauka religji w szkole nie zabiera 17 godzin tygodniowo, wynagradzano za nią księży.

Ks. **Lisiewicz** żąda, żeby do godzin płaconych wliczono także czas odprawiania nabożeństwa.

Komisarz rządowy **Löbl** oświadcza, że wedle ustawy państwowéj księża obowiązani są do bezpłatnego udzielania nauki religji w szkołach ludowych.

Poseł ks. **Król**. Za 17 godzin pracy dajecie księdzu tylko 300 złr.

Sprawozdawca. Przepraszam, — w skutek zmiany zrobionéj przez komisję w tym artykule powiedziano tylko ogólnie: „wynagrodzenie roczne od 300 do 500 złr."

Poseł ks. **Król**: A więc zostawiacie go na łasce. Ja widzę, moi panowie, że o wszystkich dobrze w tych ustawach pamiętacie, tylko o księżach nie. (Wesołość).

Wszystkie te poprawki upadły i § 14 przyjęto bez zmiany. — Również przyjęto § 15.

Przy § 16 określającym jakie ma być mieszkanie nauczycziela Krzeczunowicz wnosi, ażeby nieokreślać rozmiaru mieszkania ale powiedzieć tylko „**stosowne mieszkanie**".

Poprawkę tę poparli członkowie komisji szkolnéj Chrzanowski i Majer. — Oparł się jéj jednak Dunajewski, który nie chce oddać nauczycieli na łaskę gminy, tudzież Sapieha i sprawozdawca. — Przy głosowaniu utrzymała się pierwotna stylizacja komisji.

§ 17 i 18 przyjęto bez zmiany.

Przy § 19 utrzymała się mała poprawka Krzeczunowicza, ażeby do pensji nauczycielskiéj tylko dochód z gruntów ornych był wliczany,

Po § 20, który przyjęto dodała komisja § 21 który brzmi:

„Powyższe zasady o płacach nauczycieli tyczą się także nauczycielek".

Grocholski wnosi do tego § poprawkę, — ażeby nauczycielki pobierały płace o 20% mniejsze. Dowodzi on, że płaca powinna się stosować do potrzeb, a kobieta ma mniejsze potrzeby, bo nie ma rodziny, a jeżeli ma, to ma męża — który ją utrzymuje.

Sawczyński zbija stanowczo tę dziwną zasadę. Kobieta jeżeli nie ma rodziny, to potrzebuje się przytulić do innéj rodziny, a to ją więcéj kosztuje. Miarą wynagrodzenia *musi być tylko praca*, a nie możemy przypuścić, żeby praca nauczycielki była o 20% mniejszą. Wykazy statystyczne przekonywają przeciwnie.

Za poprawką Grocholskiego zaledwie 4 powstało, przyjęto więc stylizację komisji.

Na tém zakończono obrady I i II tytułów.

Po uchwale dwóch pierwszych tytułów wniósł Smarzewski, aby tytuł III o karach dyscyplinarnych przyjąć *en bloc*.

Kamiński wniósł, aby wszystką resztę przyjąć ryczałtowo.

Skrzyński sprzeciwia się temu.

Wniosek Kamińskiego upadł, przyjęto wniosek Smarzewskiego i tytuł III ryczałtowo.

Marszałek o godz. $^3/_4$3 odroczył posiedzenie do wieczora. *(C. d.n.)*

Wiedeń. (Sprawa bezpośrednich wyborów do rady państwa.) *N. fr. Pr.* utrzymuje, że prezydent ministrów, bawiący obecnie już od kilku dni w sejmie praskim, wyraża się w kole zaufanych z wielką stanowczością o reformie wyborczéj. Według projektu rządowego, który ma być przedstawionym radzie państwa, liczba członków izby poselskiéj ma się zwiększyć przeszło o połowę, a zatem do 330 lub 350. W tém pomnożeniu liczby miałaby grupa większych posiadaczy najmniejszy mieć udział, bo tylko w stosunku 15 : 22, gdy tymczasowo liczba posłów z miast i gmin wiejskich urosłaby według tegoż projektu rządowego, w stosunku 39 : 68.

— Minister sprawiedliwości zezwolił na przeniesienie sędziów powiatowych Juljana **Trompeteura** w Kimpolungu i Mikołaja **Czechowskiego** w Putilli na własne ich żądanie i w równym charakterze, pierwszego do sądu powiatowego w Radautz, drugiego do sądu powiatowego w Kimpolungu.

— Minister sprawiedliwości mianował sekretarza sądu obwodowego w Tarnopolu Karola **Hanika** sędzią powiatowym w Boryni, a adjunkta sądu powiatowego w Zabłotowie Włodzimierza **Augustaka** sędzią powiatowym w Putilli.

Francja.

Paryż 29 listopada.

(N. N.) Spodziewano się po wczorajszém posiedzeniu jeżli nie zupełnego porozumienia się, to przynajmniéj jakiéjś tranzakcji, którąby mogła doprowadzić do zgody. W wczorajszym liście z Wersalu zawiadomiłem was, że rząd wybrał na swego mówcę ministra Dufaure, który ma liczne sympatje w większości zgromadzenia.

Pomimo deklaracji rządowéj, która dążyła do zgody, „komisja Kerdrel" utrzymała pierwotne postanowienia zawarte w raporcie p. Batbie, a tym sposobem zamknęła drzwi do zgody.

Jednocześnie otrzymacie zapewne szczegółowe sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia, którego posłałem wam krótką analizę.

Postanowienia komisji nie są postanowieniami zgromadzenia i zdaje się rzeczą niepodobną, by wobec niebezpieczeństwa przedłużającego się przesilenia rządowego, zgromadzenie nie usłuchało głosu rozsądku i patrjotyzmu.

W Paryżu panuje wielkie wzburzenie, lecz porządek nigdzie nie jest zakłóconym i jak największy spokój panuje w całym kraju.

Rada ministrów zwołana jest dziś na południe.

P. Dufaure ma zakomunikować zgromadzeniu nową deklarację rządu. Zapewniają, że p. Thiers ma przemówić na dzisiejszém posiedzeniu.

Wszystkie inne wiadomości bledną wobec przedłużającego się przesilenia i zostawiam je na później.

Mówią, że jakiekolwiek będzie wotum dzisiejszego posiedzenia, wszyscy ministrowie złożą swe teki, żeby dać p. Thiersowi wolność postępowania.

Z obozu Satory udało się dziś kilka kompanij do Wersalu. Na niektórych punktach warty są zdwojone.

Donoszą z Lyonu o skonsygnowaniu wojska.

[**Posiedzenie zgromadzenia**] z 28 listopada nie odpowiedziało niecierpliwości i ciekawości publicznéj. Nigdy jeszcze tak znaczny tłum nie oblegał pałacu zgromadzenia narodowego. Dla utrzymania porządku i ułatwienia przejścia deputowanym i osobom opatrzonym w bilety, musiano powiększyć straż i zarządzić wyjątkowe środki. — Dziś, jak już z depesz telegraficznych wiemy, rząd republiki zwyciężył; wielka była jednak obawa, aby większość izby nie oświadczyła się za wnioskami komisji Kerdrela, nie zaś p. Dufaura, bo wtedy nieobliczone z tego mogły były wyniknąć następstwa.

Posiedzenie to czwartkowe zagaił najprzód minister Dufaure mową poważną, silną i nadzwyczaj prostą. Odpowiadał on komisji na jéj raport wykazując, że odpowiedzialność ministrów, któréj ona żąda, już istnieje faktycznie. Ministrowie zawsze uważali się odpowiedzialnymi przed zgromadzeniem i przed swojém sumieniem. Czego oni pragną, to, żeby ich nie skazywano jednocześnie na odpowiedzialność i na bezsilność. Czego p. Thiers żąda, to żeby go nie skazywano na odpowiedzialność wobec izby, zabraniając mu zarazem wstępu na trybunę i odmawiając prawa bronienia lub objaśniania swéj polityki. Czyż było kiedy w wolnym kraju położenie podobne do położenia p. Thiersa? Jest on deputowanym, jest prezydentem rzpltéj, a ustawa z 31go sierpnia 1871 r. wykazuje jego zależność od zgromadzenia narodowego. Jen. Cavaignac podlegał w roku 1848 tymże samym warunkom, ale nikt ani pomyślał o wyłączeniu jen. Cavaignac'a od udziału w posiedzeniach zgromadzenia konstytucyjnego. W Ameryce prezydent nie jest obecny na obradach kongresu, ale popierają go dwie izby, z których jedna może go poprzeć, jeżeli druga napada na niego, a prócz tego ma prawo do veto zawieszającego obrady. Jeżeli zatém odbiera się p. Thiersowi prawo brania udziału w rozprawach izby, trzeba poszukać, w organizacji władz publicznych, środka łagodzącego to, co proponowane mu położenie miałoby w sobie nielogicznego.

Rząd zatém proponuje zgromadzeniu zamianowanie komisji złożonéj z 30 członków „w celu uregulowania atrybucji władz publicznych i warunków odpowiedzialności ministrów".

Na powyższy wniosek sprawozdawca komisji Kerdrela p. Batbie odpowiada, że ze względu, że kwestja odpowiedzialności ministrów jest zbyt „zawiłą", żąda przeto odesłania wniosku do komisji i zawieszenia posiedzenia na jednę godzinę.

Ta jedna godzina zamieniła się w trzy godziny i pół, podczas których publiczność w nieopisanéj zostawała trwodze. — Trwoga ta i przerażenie jeszcze się powiększyły, gdy p. Batbie ponownie wszedłszy na mownicę oświadczył, że komisja Kerdrela trwa daléj przy swych konkluzjach i nie może przystać na propozycję rządu — na co prezes izby w imieniu rządu odpowiedział, że rząd również trwa przy swojéj poprawce.

Lewica tę stanowczość rządu okryła oklaskami.

P. Thiers zażądał wysłuchania go, zanim zgromadzenie zawotuje. Żąda on głębokiéj dyskusji.

P. Batbie przystaje, już walka ma się rozpocząć; ale p. Grévy jeszcze raz zapytuje izbę, czyby nie wolała rozprawy na następny dzień odłożyć.

Z powodu rzeczywiście zbyt spóźnionéj pory zgromadzenie zgadza się na propozycję p. prezesa.

Tym to sposobem dzień następny t. j. 29 listopada stał się tym pamiętnym odtąd w dziejach Francji dniem zwycięztwa nowéj rzeczypospolitéj!

— [**Zwycięztwo**] rządu francuzkiego nad koalicją prawicy, bonapartystów i części prawego środka zupełném nazwać nie można. Większość tylko 37 głosów w izbie, wystarcza rządowi aby nie umarł; czy przy nich żyć może? — wątpimy. Większość jednakowoż zgromadzenia nie reprezentuje większości kraju. Najlepszym tego dowodem ogólna radość na wiadomość o klęsce opozycji, co jest nader rzadkim objawem we Francji, gdzie ludność nie zwykła cieszyć się z powodzenia rządu. Opinja publiczna w Paryżu uważa rezultat posiedzenia z 29 listopada jako zwycięztwo rządu, stanowczą przegraną przeciwników (*des droitiers,* nowo wynaleziony wyraz) i zgniecenie w samym zarodku tego sławnego „wojującego „rządu", zagrażającego spokojowi i wolności Francuzów.

Kiedy wiadomość o tém zwycięztwie nadeszła do Paryża, zadowolenie malowało się na wszystkich twarzach, każdy oddychał swobodniéj czując, że Francja uniknęła wielkiego niebezpieczeństwa. — Wrażenie to podzielał niezawodnie kraj cały.

I znowu zasługa ocalenia i wyrwania Francji znad brzegu przepaści należy się w głównéj części p. Thiersowi. Znakomita jego mowa z 29 listopada zadziwia swą wielkością i szlachetnością. P Thiers wszedł na mownicę zaraz w początku posiedzenia i mówił blizko półtoréj godziny. P. prezydent rzpltéj cofnął się do źródła obecnego położenia; przypomniał w jak smutném położeniu znajdowały się w Bordeaux Francja i zgromadzenie. Czy w téj pełnéj obaw chwili mówił kto panu Thiersowi o rzeczypospolitéj lub monarchji? Czy p. Thiers obiecał pracować dla któregobądź stronnictwa? Bynajmniéj! P. Thiers żadnego w tym względzie nie wziął na siebie zobowiązania. Rzeczpospolita jest dziś faktem legalnym, powiedział p. prezydent rzeczypospolitéj; jeżeli rządzę dobrze, rzeczpospolita na tém skorzysta.

Czyż powinien był źle rządzić, aby zapewnić tryumf monarchistom? Rządził jak mógł najlepiéj jedynie w interesie Francji. A późniéj, w chwili, gdy zgromadził z wielką trudnością armję pod murami Paryża, cóż się stało? Wszystkie wielkie miasta Francji przysłały do niego deputacje z zapytaniem o jego zamiary polityczne; gdyby p. Thiers nie zapewnił był o nietykalności rzeczypospolitéj, która mu była powierzoną, komuna wybuchłaby była wtedy nietylko w samym Paryżu, ale w całéj Francji. Pan Thiers zapewnia, że gdyby był choć 30 tysięcy ludzi odłączył od armji wersalskiéj, nie byłby pokonał paryzkiego powstania. Wtedy to — zawołał p. Thiers, — wtedy, uniesiony uczuciem patrjotyczném, zobowiązałem się wobec moich współobywateli. Gdybym mógł wybierać, gdybym mógł wygnieść mój kraj jak miękką ziemię, wolałbym ulepić z niéj monarchję konstytucyjną jak rzeczpospolitę. Nie mogę tego zrobić; jeżeli wy możecie, to zróbcie. Wyście się nie zobowiązali, ja nim jestem i dotrzymam słowa.

Niepodobna przemawiać jaśniéj, szczerzéj, szlachetniéj.

Ze strony komisji przemawiał p. Ernoul, adwokat zdolny, wymowny, ale zanadto gestykulujący i nie gruntowny. — Dowodził, że napróżno p. Thiers chce go wyprowadzić na pole polityki, tu idzie o kwestję socjalną; p. Ernoul miał mówić tylko o kwestji socjalnéj, a mówił o odpowiedzialności ministrów. W téj materji nie powiedział nic, czegoby już organa prawicy nie wypowiedziały w ostatnich ośmiu dniach. Z nich również musiał p. Ernoul wydobyć przytoczenie słów p. Thiersa z jego **historji konsulatu i cesarstwa**, w któréj znakomity historyk powiada, że nie należy nigdy powierzać kraju absolutnéj władzy jednego człowieka, jakiekolwiekby były okoliczności i jakikolwiekby był ów człowiek. To był najsilniejszy argument p. Ernoul.

P. Thiers zabrał powtórnie głos. Czyż jest najmniejsze podobieństwo pomiędzy nim a Napoleonem I, pomiędzy jego położeniem, a położeniem cesarza? Czyżby on był sprawcą jakich zamachów stanu? Gdyby nim był, czyż wojsko, które nie słucha jednego człowieka, ale prawa, nie odpowiedziałoby na jego wezwanie pogardą? P. Thiers rozwiawszy te fantasmagorje, postawił napowrót kwestję na jéj prawdziwém polu politycznėm. — Wyrzucają mi, że się opieram czasami na lewicy. Nie opieram się ani na lewicy, ani na prawicy. Popieram ustawę, jeżeli ją uważam za dobrą, walczę przeciwko niéj, kiedy ją uważam złą; a jeżeli jaka większość nastręcza mi się, biorę ją z miejsca, gdzie ją znajduję. To się nazywa rząd parlamentarny. Zapewne, że wolałbym liczyć na większość jednolitą i trwałą. Ale gdzież taka większość? Jesteście w niezgodzie wy na prawicy i gdybyście byli zgodni, proponowalibyście mi zupełnie co innego, jak odpowiedzialność ministerstwa. Wy na lewicy także jesteście rozdwojeni. Czynię co mogę, a w tém trudném zadaniu potrzebuję waszéj ufności. Żądam od was wotum zaufania — komisja żąda wotum nieufności. Oto jest prawda. Trzeba wam wypowiedzieć jasno — ja poddam się temu, co zgromadzenie postanowi. Życie moje jest okropne. Niechaj zgromadzenie się oświadczy, a oświadczy się jasno. (Żywe oklaski na lewicy. Długie poruszenie).

Przemawiał jeszcze po p. Thiersie p. Le Brun, ale ten jeszcze gorzéj zagmatwał kwestję. W mowie swojéj mówca rozbierał, czy reformy mają się odbyć **w krótkim terminie**, czy też **stopniowo**? Mowa ta przyjętą była z zupełną obojętnością.

Przystąpiono do pamiętnego głosowania, i jak już wiadomo, na 707 głosujących, 372 oświadczyło się za poprawką p. ministra sprawiedliwości do propozycji Kerdrela; 335 deputowanych oświadczyło się przeciw. Zapał, okrzyki i wzruszenie lewicy nie dadzą się opisać.

Rossja.

Gubernje saratowska, symbirska i samarska, leżące po obu brzegach Wołgi w jéj średnim biegu, należą do najżyzniejszych krajów Rossji. Ale przez długi czas ich produkcja rolnicza nie odpowiadała wcale urodzajności gleby; stały temu na przeszkodzie koczowniczy charakter ludności, nader mięszanéj i bezustanne rozboje, które jeszcze za Mikołaja były tu na wielką skalę praktykowane. Chcąc złemu zaradzić, Katarzyna II wezwała osadników niemieckich tak dla zaludnienia, jak uprawy gruntów. Wolność od podatków i rekruta, zapewniona przez rząd, ściągnęła niemało przybyszów, których liczba w postępie czasu ciągle wzrastała. Koloniści zachowali przytém swój język, religję i obyczaje i zakładane osady chrzcili po niemiecku, tak iż dziś w téj miejscowości są Zurychy, Luzerny, Unterwaldeny, Erlenbachy, Josephstale i t. p., w których nie usłyszysz innego języka, tylko niemiecki. Ogromna przestrzeń kraju od miasta Kamyszyna do Samary, równająca się kilku państwom niemieckim, razem wziętym, jest zalaną ludnością niemiecką, a w jakim stosunku, widać z tego, że np. w powiecie kamyszyńskim na 140,000 Rossjan, jest 90,000 Niemców. Po dokładnych obliczeniach pokazało się, że w trzech wymienionych gubernjach jest Niemców więcéj, jak w trzech gubernjach nadbaltyckich. Siedzą tu oni daleko spokojniéj i nie objawiają tak głośno swego germańskiego patrjotyzmu, jak to czynią ich bracia nad ryską zatoką. Nimniéj przeto są żywiołem wpływowym i wodzą rej w tym kraju. W zeszłym roku rząd zniósł odrębne ustawy, któremi rządzili się osadnicy i poddał ich ogólnym prawom państwowym i prowincjonalnym. Zagorzalsze temperamenta uraziły się tém nieco, ale większość zrozumiała, że dzięki swoim kapitałom i przewadze moralnéj nad ludnością rossyjską, z łatwością się utrzyma przy dawniejszych wpływach. I tak się téż stało. W tym samym powiecie kamyszyńskim z 50 członków zgromadzenia ziemskiego (jest to ciało wyborcze, reprezentujące w każdym powiecie i w każdéj gubernji wszystkie stany w kwestjach, należących do samorządu miejscowego) jest 25 Niemców, a 15 Rossjan. Taką przewagę zawdzięczają Niemcy swojéj pracy, obrotności, a głównie temu, że przez długi czas wolni od wszelkich ciężarów, nagromadzili wielkie majątki, nie dając ani grosza na potrzeby publiczne. Rzeczy doszły do tego, że niedawno deputacja rossyjska z Kamyszyna jeździła do gubernatora, odzywając się do jego uczuć patrjotycznych i prosząc o opiekę przeciwko przybyszom. Ale gubernator nie mógł dać innéj odpowiedzi deputowanym, tylko, aby walczyli z Niemcami tą samą bronią, jaką oni walczą. A to jest broń legalna. Niemcy tak samo, jak krajowcy, korzystają z samorządu na mocy wyraźnego prawa, jako obywatele jednego państwa. Ich walka z Rossjanami jest walką ekonomiczną, w któréj bogatszy zawsze musi odnieść zwycięztwo nad uboższym. I nad Wołgą zatém powtarza się ta sama historja, która się odbywa w niektórych częściach królestwa polskiego, w Poznańskiém, w Siedmiogrodzie, w amerykańskim stanie Pensylwanji, i która się rozpoczęła świeżo w Alzacji. Rezultata walki ekonomicznéj są zawsze donioślejsze i trwalsze, jak podboje polityczne; te drugie są przemijającéj natury, gdy porażka na polu interesów ekonomicznych, będących podstawą życia społecznego, nigdy prawie nie daje się powetować.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Posiedzenie rady miejskiéj krakowskiéj z dnia 5 grudnia 1872 r.

[Zaproszenie reprezentacji m. na obchód rocznicy urodzin Kopernika do Torunia — interpelacja r. m. Hoszowskiego — ulokowanie pierwszéj raty pożyczki — oświetlenie przedmieść — przyjęcie darowizny hr. Bystrzanowskiéj — nominacje urzędników.]

Początek posiedzenia o godzinie pół do 6 wieczorem; przewodniczący prezydent dr. **Dietl**; radców obecnych 42.

Po odczytaniu protokółu zawiadamia sekretarz rady p. **Zawiłowski**, że Najj. Pan raczył zatwierdzić ponowny wybór dra **Dietla** na prezydenta miasta. Pan namiestnik hr. Gołuchowski zawiadamiając o tém dra Dietla, wyraził mu swoje życzenie i wezwał go do wykonania przysięgi. Gdy jednak prezydent już przed sześciu laty wykonał przepisaną przysięgę, przeto odniósł się do namiestnictwa z zapytaniem, czyli w takim razie powtórzenie téj saméj przysięgi jest koniecznėm; jednak nie otrzymał dotąd odpowiedzi.

W liczbie podań wniesionych do rady znajduje się deklaracja właścicielek realności na Smoleńsku, w któréj się mieści zgromadzenie sióstr felicjanek, ofiarujących gminie sprzedaż swéj realności na pomieszczenie szkół miejskich. Podanie to odesłano do sekcji szkolnéj.

Do téj saméj sekcji odesłano pismo p. Karola Libelta, zapraszające radę miejską do wysłania deputacji dla reprezentowania miasta Krakowa podczas obchodu uroczystości czterechsetletniéj rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika w Toruniu, przypadającą na dzień 19 lutego 1873 roku.

R. m. Hoszowski interpeluje prezydjum, o ile postąpiono w układaniu budżetu miejskiego na rok 1873. Zapadła bowiem już dawniéj uchwała, aby projekt tegoż był przedkładany radzie pełnéj w miesiącu październiku; dotąd jednak ta uchwała ani razu nie została wykonaną, gdyż zwykle budżet bywa uchwalany dopiero w styczniu, a nawet w późniejszych miesiącach, co jest powodem, że rada nie ma już czasu do odrzucania niektórych pozycji i jest niejako zmuszoną je przyjmować.

Prezydujący odpowiada, że interpelację tę odeśle do sekcji skarbowéj, gdyż do niéj należy układanie budżetu.

Nim przystąpiono do obrad nad sprawami na porządku dziennym zamieszczonemi, zawiadamia r. m. **Mendelsburg** radę, że sekcja skarbowa z pierwszéj raty przez bank hipoteczny wniesionéj umieściła kwotę 70,000 złr. w tutejszéj kasie oszczędności na rachunek bieżący za 3miesięczném wypowiedzeniem całéj sumy, a 30dniowém w kwotach częściowych. 70,000 złr. zaś w filji tutejszéj banku hipotecznego w czekach 60dniowych zaraz już wypowiedzianych, a zatem płatnych 3 lutego 1873.

R. m. **Deiches** zażądawszy głosu, po dość długiéj przemowie oświadcza, że ulokowanie kapitału w ten sposób, jak to sekcja skarbowa uczyniła, nie jest wcale dobrym interesem dla miasta. Można bowiem było ulokować te pieniądze w banku kredytowym wiedeńskim na 8 procent, i to na weksle a nie na czeki.

R. m. **Fink**: Cieszą mię te oratorskie ćwiczenia p. Deichesa, gdyż coraz lepiéj mówi w radzie. Jednak chciałbym mieć od niego wyjaśnienie, dlaczego tego wszystkiego nie mówił na przeszłém posiedzeniu, kiedy był czas, tylko dopiero teraz, kiedy już uchwała w téj mierze zapadła i cały interes skończony.

Po wyjaśnieniu przez sprawozdawcę, że gmina nie może się wdawać w żadne takie spekulacje, jakieby może prywatny mógł robić, i że zakład kredytowy wiedeński nie płaci tak wysokich procentów, o jakich p. Deiches wspomina: zatwierdzono sposób ulokowania przez sekcję powyższéj sumy.

Dla wzmocnienia sekcji skarbowéj, mającéj teraz zarząd funduszem pożyczkowym i amortyzacyjnym, przydzielono téj sekcji trzech nowych członków z grona rady, mianowicie: dra **Szlachtowskiego**, 1go wiceprezydenta, tudzież radców m. **Federowicza** i **Jawornickiego**.

Dla przechowania losów i papierów wartościowych uchwalono zakupić kasę ogniotrwałą Wertheima za kwotę 720 złr.

(Dokończenie nastąpi.)

Wieliczka 30 listopada.

Szanowna redakcjo!

Jakkolwiek nie lubię zajmować szerszéj publiczności wewnętrznemi sprawami powiatu, wszelako sądzę, że mogę odstąpić od téj zasady, przesyłając wam dołączone tu wykazy.

Klęski, jakie w tym roku srożyły się i srożą nad naszemi gospodarstwami wiejskiemi, przybrały takie rozmiary, że przestały już być sprawą miejscową. Prócz wielkiego niedoboru, jaki wykazują podane cyfry, dodać należy, że wszystko ziarno jest jak najgorszéj jakości; że pasze zebrane są w połowie zepsute; że ziemniaki gniją w kopcach i piwnicach, a nareszcie że zasiewy jesienne niszczą ślimaki do tego stopnia, iż w wielu miejscach musiano je zorać. Wszystkie te klęski składają się na to, aby między ludnością wiejską sprowadzić głód, jakiego pewnie od roku 1847 nie było.

Rada powiatowa wielicka — przewidując, jak

ciężki rok ten będzie dla naszych rolników — na posiedzeniu d. 14 września postanowiła dla jakiéjkolwiek ulgi starać się w ministerstwie skarbu o darowanie podatku gruntowego za r. 1872, a do sejmu wnieść petycję o wyjednanie zapomogi z funduszów państwa i udzielenia pożyczki, urządzonéj na sposób ostatniéj pożyczki głodowéj, tj. zwrotnéj w kilku latach i wolnéj od wszelkiego rodzaju opłat i stęplów.

Że postanowienia te rady powiatowéj były bardzo na czasie, dowodzą podania 144 gmin i obszarów dworskich, żądające od rady pow. wyjednania im ulgi w podatkach.

W ten sposób poparta rada pow. wniosła tém śmieléj rzeczoną prośbę, ufając, że wobec tak poważnéj liczby głosów uda się — choćby częściowe — darowanie podatków uzyskać. Ale ministerstwo nie uwzględniło téj prośby, wskazując jedynie pojedynczym kontrybuentom wolność wnoszenia podobnych podań.

Nie lepszy los spotkał i petycję do sejmu. Petycję tę wniesiono zwykłą w tych razach drogą, tj. na ręce wydziału kraj., z prośbą, aby tenże uznawszy słuszność petycji wraz z poparciem ze swéj strony przedstawił ją sejmowi. Lecz wydział kr. zwrócił takową radzie powiatowéj, odmówiwszy nietylko poparcia, ale nawet prostego przedłożenia jéj sejmowi.

Niezrażona tylu zawodami rada powiatowa próbuje jeszcze przez jednego z posłów wnieść powyższą petycję do sejmu, a chcąc ją oprzeć na wymowniejszych niż słowa cyfrach, wyznaczyła po całym powiecie delegatów dla zebrania dat statystycznych tegorocznych zbiorów, których rezultat wam posyłam. Dla oznaczenia zaś sumy żądanéj pożyczki wezwano wszystkie gminy, aby porozumiawszy się z pojedynczymi członkami gminy oznajmiły, czy i w jakiéj wysokości podobnéj pożyczki żądają.

Mimo krótkości czasu i zwykłéj nieufności włościan do wszelkich operacji finansowych, dotychczas już 78 gmin wniosło deklarację, że dla zapobieżenia głodowi potrzebują pożyczek, których suma wynosi 123,950 zła.

Kiedy i włościanin nasz — znany z braku rachunkowości — teraz już przeczuwa niemożność wyżywienia się do czasu nowych zbiorów, to obawa głodu nie musi być płonną i obowiązkiem sejmu jest: wszelkiemi możebnemi sposobami zapobiedz złemu i przyjść w pomoc zagrożonemu w swych podstawach rolnictwu. Objawem grożącego głodu i upadku rolnictwa jest i to, że ludność wiejska opuszcza już gromadnie nasz powiat, wynosząc się dla zarobku do szląskich kopalń i zakładów fabrycznych. Dlatego téż obok udzielonéj pożyczki — lub w razie odmówienia jéj — byłoby rzeczą bardzo zbawienną, danie ludności z wiosną zarobku przez otworzenie wielkich robót publicznych.

Rada powiatowa prowadzi wprawdzie od lat dwóch kosztowną budowę drogi powiatowéj wielicko dobczyckiéj, ale będąc ograniczoną do szczupłych stosunkowo funduszów, większéj ilości robotników zatrudnić nie może. Udzielenie przeto kilkudziesięciu tysięcy subwencji na budowę rzeczonéj drogi zapobiegłoby w znacznéj części niedostatkowi i wzbogaciłoby kraj o kawałek nader pożytecznéj drogi.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Na wczorajszym pogrzebie ś. p. Wincentego Pola przemówiło kilku mówców. Podajemy mowy ich w streszczeniu.

Profesor dr. Skobel:

„Pozwólcie, abym choć kilku słowami uczcił zwłoki nieodżałowanego przyjaciela, nim je zimna pokryje mogiła. Aczkolwiek bowiem wielki żal ściska mi serce; to jednak obowiązek przyjaźni długoletniéj, niczém niezachwianéj wyrywa mi z ust wyrazy szczerego hołdu dla męża, który był moim towarzyszem szkolnym, obozowym, uniwersyteckim, a wreszcie akademickim.

Niechaj wymowniejsze od moich usta opowiedzą, niechaj wprawniejsze od mego pióro literata z powołania opisze pracowity, a pełen trosk żywot zgasłego przyjaciela. Ja poprzestaję tu na treściwém skréśleniu jego umysłu i zasług naukowych.

Bóg obdarzył go osobliwemi przymiotami. Ale też nasz Wincenty, jako wierny szafarz powierzonych mu talentów, nie zakopał ich w ziemi, lecz używał na chwałę Bożą, tudzież ku zbudowaniu, pocieszaniu i oświecaniu swych ziomków.

Podziwialiśmy w nim umysł poetyczny, u wielu podobnych jemu skłonny do marzeń, a mimo to sposobny do ścisłych badań naukowych, którym u niego nadzwyczajnie sprzyjała wielka bystrość w spostrzeganiu i żelazna wytrwałość w pracy.

Tak więc naprzemian, rozpiąwszy orle skrzydła do lotu, unosił nas w górne krainy; to znowu spuściwszy się ze stref podniebnych, zatrzymywał nas dłużéj na téj ziemi, która nas wykarmiła i wychowała; stawiał nas wśród narodu, którego częścią jesteśmy, i obudzał w nas najszlachetniejsze uczucia, napawał serca nasze najczystszą rozkoszą; już to zachwycając nas uroczemi obrazami różnych stron ziemi naszéj, które jakby w latarni czarnoksięzkiéj przesuwał przed zdumionemi oczyma naszemi; już też oprowadzając nas po dworach staropolskich i rozrzewniając obrazem cnót domowych, obyczajów szlachetnych, zwyczajów serdecznych i poetycznych naszych pradziadów. Komuż z nas nie osłodził niemi choć chwil kilku naszego żywota, tak często zaprawianego goryczą; któż wreszcie jeźli nie on, krzepił w nas nadzieję lepszéj przyszłości i chronił od pogańskiéj rozpaczy, gdy na umysły wielu padła zaraza zwątpienia.

Ale śpiewak pieśni Januszowych nie zawsze pieścił nasze uczucia. I owszem, widząc także potrzebę dla nas strawy posilniejszéj, potrzebę wzbogacenia zasobu naszych wiadomości, rzucał częstokroć na długo swą lutnię ulubioną i zabierał się do pracy poważnéj, mozolnéj. A jako gorący patrjota, głównym przedmiotem jego badań była ta nasza ukochana Polska, którą zwiedziwszy w szerz i wzdłuż, znał lepiéj niż ktokolwiek z żyjących. Otóż zaczerpnąwszy ze swéj obfitéj krynicy wiadomości o kraju, obdarzył nas przedziwném i arcydokładném „Opisaniem północnych stoków Karpat i ludu jaki się na nich rozsiadł.“ Nadto pozostawił w rękopiśmie wielkie dzieło, już zupełnie gotowe do druku p. n. „Hydrografja dawnéj Polski.“

Podróżując po kraju, zwrócił także uwagę na *djalekty ludu naszego*, a pochwyciwszy ich znamiona z właściwą sobie bystrością, zakréślił każdemu z nich ile możności ścisłe granice. Zastanawiał się także nad stanem naszéj oświaty, od czasów króla Stanisława Augusta aż do pory obecnéj, oceniając przytém piśmiennictwo téj epoki. Owoc tych poszukiwań: „Pamiętnik do literatury polskiéj w XIX wieku,“ jest dziełem znakomitém, pełném szerokich poglądów i trafnych uwag.

Pomijam tu inne, zwłaszcza pomniejsze pisma naszego Wincentego, które jednak zebrane razem z powyższemi, tworzą kilkanaście sporych tomów.

Zdawałoby się, że kto był nie tylko tak znakomitym, ale zarazem tak płodnym pisarzem, tego życie płynęło zapewne spokojnie, toczyło się zapewne prostém a szerokiem korytem. Niestety! tak nie było. Ale tém większa zasługa nieboszczyka, że tego wszystkiego dokonał wśród różnych zawodów, kłopotów, zgryzot i prześladowania. — Wszakże zniósł to wszystko bez goryczy w sercu, z chrześcijańską pokorą i uległością wyrokom boskim a najlepiéj maluje jego piękną duszę, wiersz p. n. *Przebolało*, napisany po doznanéj wielkiéj krzywdzie.

Tak więc nasz Wicenty na drodze swego żywota, przedzierał się przez ciernie i głogi które go nieraz srodze raniły.

Lecz najcięższą ranę zadał mu rok 1846 opłakanéj pamięci, kiedy straszliwa burza zahuczała nad naszemi głowami; kiedy zgraje opętańców, istne plemię piekielne rozbiegły się po kraju, szerząc śmierć i spustoszenie po dworach obywatelskich. Wtedy i nasz Wincenty stracił całe swoje mienie, i zaledwo życie uniósł z tego pogromu. Ale podczas téj okropnéj katastrofy przepadły także wszystkie jego prace rękopiśmienne, a między niemi dzieło wielkiéj wartości, które świętokradzkie ręce roztrzęsły na cztery wiatry! Była to już gotowa do druku *geografja i etnografja dawnéj Polski*, którą na zasadzie nowszych badań, wysławił w niem podobno pierwszy, jako organiczną całość. Zaprawdę pomysł wielkiéj wagi i pełen znaczenia.

Takie nieszczęście, jakie spotkało Pola, byłoby niejednego ubezwładniło aa zawsze. Ale jego nie złamało. I owszem, skoro się tylko umysły ukołysały, uspokoiły cokolwiek, wziął się znowu ochoczo do pracy i obdarzył nas jeszcze niejedném piękném dziełem, zachwycającém nas wzniosłemi, szlachetnemi pomysłami, cudownemi obrazami i niezrównanym językiem. — Wspomnę tu tylko o *Mohorcie*, o *Stryjance*, o *Pacholęciu hetmańskiém*, o *Roku myśliwskim*, a wreszcie o prześlicznych *Obrazach z życia i natury*.

W roku 1868 nowy grom spadł na jego głowę. Okropne dotknęło go kalectwo... ociemniał na zawsze. Ale i wtedy pracować nie przestał; aczkolwiek praca naukowa przy pomocy lektora i pisarza szła mu już niesporo, bo go wielce utrudzała.

Wszelako w pracy wytrwał do końca. Kiedy bowiem postanowiono wystawę wszechnarodową urządzić w Wiedniu, wtedy nietylko z woli rządu wspierał swą światłą radą komitet zawiązany w celu zebrania i wyprawienia na wystawę wszystkich płodów natury, przemysłu, sztuk i nauk, jakie zwłaszcza w ostatnich latach wydał kraj, ale nadto nasz Wincenty podjął się wygotować na tęż wystawę wielce ciekawą *Mapę etnograficzną Galicji*.

Zabierając się do nowego dzieła, wymagającego nowych wysileń, uczuł potrzebę skrzepienia ciężką pracą skołatanego ciała, świeżém powietrzem wiejskiém. W tym celu udał się na lato do Krzeszowic, gdzie wśród krzątania się około owéj mapy dziwnie się orzeźwił; umysł jego rozweselił się ku wielkiéj radości jego przyjaciół; ciało nabrało dawno niewidzianéj u niego czerstwości. Gdy wtém, jak piorun z pogodnego nieba, przypadła nań ciężka choroba, która go powaliła na łoże boleści. Kiedy takowa nieco zwolniała, powrócił w jesieni do Krakowa. Atoli wkrótce wzmogła się znowu nieszczęsna niemoc, która trawiąc go cierpieniami przez kilka miesięcy, wreszcie przywiodła go do grobu.

Takim był żywot naszego nieodżałowanego Wincentego Pola, w którym wielbiliśmy nietylko ostatniego z owéj świetnéj plejady wieszczów narodowych, i ścisłego, sumiennego badacza kraju; ale zarazem pobożnego chrześcjanina, przykładnego małżonka i ojca, prawego obywatela, litościwego, uczynnego i niemal nad możność hojnego miłośnika bliźnich.

W takich okolicznościach, z takiem usposobieniem Pol nie mógł zostawić majątku swym dzieciom, które przecież tak bardzo miłował. Ale za to zostawił im skarb nieoceniony, bo imię czczone w całéj Polsce, które im otworzy serca rodaków i zapewni im powodzenie na tym świecie, jeżeli — o czém nie wątpię — zapatrywać się zechcą jako na wzór, na swego zacnego rodzica.

A teraz spoczywaj słodko, spoczywaj błogo, drogi przyjacielu! na łonie téj ziemi, któréj zalety opiewałeś w tych cudnych pieśniach; spoczywaj, dopóki cię nie zbudzi trąba archanioła!

Mnie zaś tem tylko zostaje pociecha, że się wkrótce złączę z tobą, w owym lepszym świecie, gdzie niéma zawiści i potwarzy, niéma trosków i utrapień, niéma bólu i różnych innych cierpień; gdzie już łzy więcéj nie płyną. Spoczywaj w Bogu!

P. Natalis Sulerzyski, były poseł na sejm pruski, tak przemówił:

„Przed chwilą odebrałem telegram z Torunia od braci moich z Prus z upoważnieniem reprezentowania ich w dzisiejszéj narodowéj żałobie. Przyjmuję tém chętniéj to upoważnienie, że nie pochodzi od moich braci, ale od naszych braci, bo sobie zasługują na to zaszczytne miano przez znaną nam wszystkim gorliwość w obronie praw naszych przyrodzonych.

Łącząc się zatém w objawieniu czci dla zgasłego znakomitego naszego wieszcza z wszystkiemi braćmi tak na ojczystéj ziemi, jak w tułactwie — ale z ojczyzną w duszy i sercu, nie mogę przepomnieć żalu, że ś. p. Wincenty Pol nie doczekał się zbawienia naszego po stuletniéj niewoli, które da Bóg nastąpi niebawem — bo sto lat pokuty za grzechy naszych wrogów, to dość! Czas im także stanąć przed sądem sprawiedliwego Boga. Szkoda więc wielka powtarzam, że ś. p. Wincenty Pol nie doczekał się zbawienia naszego, bo byśmy usłyszeli z prawdziwie polskiéj jego piersi płynący Hymn dziękczynny za to zbawienie, a w tym hymnie brzmiałyby przedewszystkiem struny miłości wzajemnéj i zgody, które nam szczególnie wtenczas tak będą potrzebne.“ *(d. n.)*

Wykłady. — Jutro w sobotę 7 grudnia od godz. 12—1 w południe, w muzeum techniczno-przemysłowém odbędzie się trzeci publiczny odczyt p. A. H. Kirkora: „Pogląd na dzieje literatury sąsiednich plemion słowiańskich: I. Ruś litewska. II. Rossja. III. Czechy i Morawa. IV. Łużyczanie. V. Serbowie.“

Wypadek. — Wczoraj po południu czyścił dozorca z fabryki p. Zieleniewskiego, Bretschneider i uczeń Frysztacki, studnię na Wawelu, obok koszar, a ponieważ było w niéj powietrze zepsute, zapalili węgle by je oczyścić, w skutek wywiązania się jednak gazu węglowego zemdleli. Po długich usiłowaniach wydobyty został Bretschneider już nieżywy, późniéj zaś Frysztacki, który po 3-godzinnych usiłowaniach przywrócony został do życia.

Wypadek. — Przedwczoraj wieczorem o godzinie $8\frac{1}{2}$ wjechała na dworcu kolei północnéj w Krakowie maszyna parowa przy posuwaniu wagonów na niewłaściwy tor, i zgruchotała w skutek potrącenia jeden wóz kolejowy. Z tego powodu zmuszony był przybywający właśnie od Zabierzowa pociąg pospieszny stanąć przed dworcem, a podróżni wysiadłszy udali się piechotą na dworzec.

Wykaz wkładek na budowę szkoły głównéj w Mielcu od dnia 9 października r. b. do dnia dzisiejszego: pp. Naftali Siegel wł. d. Wojkowa 50 zła.; z trzeciego przedstawienia amatorskiego wpłynęło 50 zła., N. N. 15 zła., dr. Antoni Bosztosiński z Mielca 10 zła., Tomasz Olszewski obyw. z Mielca 10 zła., rada powiatowa w Bohorodczanach 10 zła., ze skarbonki umieszczonéj w miejscu publiczném 9 zła. 60 c., N. N. 8 zła., ze skarbonki umieszczonéj w miejscu publiczném 7 zła. 43 c., z drugiéj skarbonki 6 zła. 68 c., ks. Wład. Karczyński proboszcz ze Strzelec 5 zła., ze skarbonki umieszczonéj w miejscu publiczném 4 zła. 60 c., ks. Jan Berski proboszcz z Padwi 3 zła., N. N. 3 zła., ks. Klemens Popiel proboszcz z Czermina 2 zła., ks. Aleks. Siedlecki z Czermina 2 zła., Apolinary Pokuseński wł. d. z Wadowic 2 zła., N. N. 2 zła., N. N. 2 zła., N. N. 1 zła., procenta od kapitałów 31 zła. i 20 zła. umieszczonych w kantorze hr. Reja 96 c., N. N. 80 c., gmina Kliczór zwiozła 4 fury kamienia którego zwózkę liczy się 80 c., razem 205 zła. 87 c.; doliczając do tego dawniéj wykazaną sumę 5,844 zła. 43 c., wpłynęło za tém po dzień 27 listopada 1872 r. ogółem 6 050 zła. 30 c.

Teatr. — Jutro w sobotę 7 grudnia: „Radziwiłł gościem,“ anegdota dramatyczna w 3 aktach, przez J. I. Kraszewskiego.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 4 grudnia pochmurno; termometr od 6.9 doszedł do 13.0 R. Dnia 5 nad ranem deszcz i wicher zachodni zimny; termometr od 1.8 doszedł do 6.8 R. Barometr idzie w górę; rano o 6 dnia 6 stan jego był 328.50, termometru 2.0 R. Wiatr zachodni.

HOTEL DREZDENSKI. *Przyjechali:* Stan. hr. Ostrowski wł. d. z Warszawy; Stan. Podczaski wł. d. z Królestwa; Wład. Drochojowski wł. d., Michalina Ostromęcka wł. d., Adela Olendzka wł. d., z Rossji; H. Banowski urz. z Zagórza; B. Rechnic kup. z Królestwa; Konrad Westheim kup. z Bendzina.

Wiadomości telegraficzne.

Wiedeń 4 grud. Sejm niższoaustrjacki przyjął wczoraj po długich rozprawach prawie jednogłośnie wniosek wydziału konstytucyjnego, dotyczący środków mających się przeciw jezuitom zarządzić.

Bern 4 grud. Rada stanu uchwaliła przy obradach nad prawem o kolejach żelaznych, że na przyszłość tylko związek a już nie kantony pojedyńcze mają mieć prawo do udzielania koncesyj na budowę kolei.

Bern 4 grud. Rząd królewsko-włoski nie przystał na propozycję p. Borelli, aby inżynierowie włoscy brali udział w budowie wielkiego tunelu w górze św. Gotarda, ponieważ to sprzeciwiałoby się traktatowi berneńskiemu.

Wersal 3 grud. Zgromadzenie narodowe przyjęło dzisiaj wszystkie pozycje budżetu ministerstwa wojny, jakotéż pierwsze 49 pozycyj budżetu ministerstwa robót publicznych.

Londyn 4 grud. Według nadesłanéj do *Globe* telegraficznéj wiadomości z Manchesteru, podtrzyma rząd francuzki taryfę celną, proponowaną przez p. Thiersa już przy wypowiedzeniu starego angielsko-francuzkiego handlowego traktatu, Anglja zaś żądać będzie zaprowadzenia ceł jedynie kompensacyjnych. Dziennik ten sądzi, że traktat handlowy dopóty nie będzie ratyfikowany, dopóki Francja nie będzie skłonniejszą do ustępstw.

Konstantynopol 3 grud. Według urzędowego doniesienia z Jerozolimy, umarł patryarcha łaciński ks. Valerga.

Namick basza, dawniejszy gubernator Djeddy, będzie jak słychać mianowany wielkim wezyrem.

Co do reorganizacji sądowéj i połączonéj z tém kwestji jurysdykcji konsularnéj w Egipcie, chcą mocarstwa w tém interesowane, jak zaręczają, ustąpić egipskim sądom cywilnym zabezpieczenie wykonywania wyroków. Postanowiono wszakże wybrać komisję, mającą zbadać gwarancje, jakieby rząd egipski dać mógł co do bezwzględnego zastosowania odnośnych przepisów. Niektóre rządy wybrały już swych delegatów. Kwestja jurysdykcji w sprawach kryminalnych jeszcze nierozstrzygnięta.

Przegląd polityczny.

W pruskim sejmie, podczas dyskusji budżetowéj była także wzmianka o dzisiejszéj manji zakładania banków i towarzystw, obliczonych na spekulację. — Deputowany Lasker, wykazując niemoralność środków przy tém używanych i zgubne rezultata, żądał od ministra sprawiedliwości, aby w te sprawy częściéj zaglądali prokuratorowie. — Państwo — mówił Lasker — bałamuci lud loterjami, a wyższe klasy mają swoje miejsce gry gdzie indziéj, również niemoralne i niebezpieczne. Na tę filipikę Laskera odpowiedział minister sprawiedliwości Leonhardt, że prokuratorja nie może się mięszać do kwestji wnoszenia zażaleń. Jeżeli przy pomienionych spekulacjach zachodzą oszukaństwa, wtedy od pokrzywdzonych zależy udać się do prokuratora, a sądy nie odmówią swojéj opieki nikomu. Lecz gdyby władza sądowa miała występować w sposób prewencyjny, mogłoby to łatwo sprowadzić niesłuszne mięszanie się prokuratorji do spraw i stosunków całkiem prywatnych.

Obudziło to niejakie zajęcie, a Delbrück, którego Bismark nazywa swoim Gneisenau, nie został powołany do izby panów. Z Berlina donoszą właśnie, że Delbrück nie przyjął parostwa, ponieważ już dawniéj po czterykroć nie przyjął ofiarowanego mu szlachectwa.

Przesilenie ministerjalne nie wychodzi jeszcze z tajemniczéj pomroki. Raz mówią o dymisji Roona, Itzenpeitza i Selchowa, drugi raz jest mowa tylko o ustąpieniu dwóch pierwszych. Jako kandydatów do teki wojny, podają jen. Kameke, znanego z czasów oblężenia Paryża i jen. Bose, który ciężko raniony pod Wörth, przeleżał aż do końca kampanji w szpitalu. Nieco dawniej wymieniano także jako następców Roona: jen. Podbielskiego, dziś zostającego w głównym sztabie jeneralnym i jen. Stiehle, naczelnika sztabu, ks. Fryderyka Karola i dyrektora wydziałowego w ministerstwie wojny.

Z Paryża donoszą, że Rouher, sprzymierzywszy się z prawicą, zamierza wydać Thiersowi bitwę na polu polityki handlowéj i w tym celu zainterpeluje rząd o zwłokę w udzielaniu aktów tyczących się traktatu handlowego z Anglją. Obecnie bonapartyści tak się rozzuchwalili w Paryżu, że Paweł Cassagnac znowu otacza aureolą zamach 2 grudnia.

France w taki sposób mówi o toczącéj się walce: „Przeciwnicy rządu nie tają się ze swemi zamiarami. Niech sobie rząd — mówią oni — ma, lub nie ma słuszności, będziem głosować przeciwko niemu; żądania pieniężne odrzucimy; najprostsze i najniezbędniejsze wnioski będą przez nas odpierane; ministrów będziem strącać jednego po drugim, dziś Lefranc'a, jutro z powodu podania księcia Napoleona, Dufaure'a. Zdawało się niektórym, że wotum 29 listopada zakończyło wojnę, nie — dało tylko do niéj hasło.“

Jak jest chwiejném zachowanie sie rządu, widać to z telegramów ajencji Havasa, która wszystko chce widzieć w różowém świetle, a tymczasem łapie każdą pogłoskę i usilnie ją zbija.

Następcą dymisjonowanego Wiktora Lefranc, ministra spraw wewnętrznych, ma być p. Martel. Jego prawa do teki ograniczają się tylko do tego, że Martel jest serdecznym przyjacielem Thiersa i jak on, zwolennikiem ceł protekcyjnych.

Strajk robotników gazowych w Londynie zagraża pogrążeniem stolicy wszechświatowego handlu w zupełnéj ciemności. Użycie bowiem gazu jest tam upowszechnione nietylko w miejscach publicznych, ale i w domach prywatnych na większą nierównie skalę, jak gdzieindziéj w Europie. Wobec mglistych, a długich nocy zimowych, strajk gazowy bardziéj przestrasza Londyńczyków, jak strajk policyjny, o którym w swoim czasie podawaliśmy wiadomość czytelnikom.

Ostatnie telegramy.

Praga 5 grudnia. Projekt do ustawy, zmieniającéj kilka postanowień sejmowéj ordynacji wyborczéj, przyjęto po dłuższych rozprawach z małemi poprawkami w trzeciém czytaniu. W sprawie zmiany ustawy o reprezentacjach powiatowych postanowiono wezwać wydział sejmowy do starannego rozważenia, w jaki sposób możnaby zapobiedz złemu i do przedłożenia sejmowi w przyszłéj kadencji stosownych wniosków. Z powodu podania o wyłączenie kilku miejscowości z pewnego okręgu sądowego i utworzenia z nich osobnego okręgu, przemawia Herbst za pomnożeniem liczby okręgów sądowych.

Peszt 6 grudnia. Na wieczorném posiedzeniu klubu deakistów miał Lonyay dłuższą przemowę, w któréj oświadczył, że jako niezawisły członek stronnictwa będzie i nadal starał się popierać dobro ojczyzny. Deak wyraził się z jaknajwiększém uznaniem o działaniu Lonyaya, oświadczył, że podejrzeniom nań rzucanym nigdy nie wierzył i że cieszy się z tego powodu, iż Lonyay nie usuwa się od dalszéj działalności. Szlavy polecał siebie i towarzyszy swych poparciu stronnictwa, co też Deak przyrzekł.

Berno 5 grudnia. Projekt do ustawy o wykupnie stałych prestacji *in natura* na rzecz kościołów, parafji i szkół, tudzież projekt do ustawy zaprowadzającéj podatek od spadków na rzecz szkół, przyjęto po dłuższych rozprawach w trzeciém czytaniu. Kilku gminom miejskim wyznaczono zapomogi na utrzymywane przez nie szkoły średnie.

Linc 5 grudnia. Organizację urzędów krajowych uchwalono według projektu komisji finansowéj, tudzież przyjęto projekt komisji szkolnéj, dotyczący organizacji szkoły rolniczéj.

Salcburg 5 grudnia. Ustawę drogową i ustawę o prawnych stosunkach nauczycieli ludowych przyjęto w drugiem czytaniu i postanowiono raz jeszcze poczynić kroki w ministerstwie oświecenia względem przywrócenia uniwersytetu w Salcburgu.

Gorycja 5 grudnia. Tutejsza izba handlowa uchwaliła wotum ufności dla ministra handlu dra Banhansa, za energiczne wystąpienie jego w sprawie kolei lwowsko-czerniowieckiéj.

Berlin 5 grudnia. (Posiedzenie izby panów). Prezydent komunikuje izbie znaczną listę nowomianowanych panów, którzy w większej części są obecni na posiedzeniu. Izba uchwala przystąpić do obrad w plenum nad projektem ordynacji powiatowéj.

Monachjum 5 grudnia po południu. — Dziś dla uczczenia pamięci śp. Wincentego Pola staraniem artystów — Polaków odprawiono żałobne nabożeństwo w Frauenkirchen. (Telegram ten wysłany został z Monachjum w języku polskim a nieznaleźliśmy w niem nawet najmniejszego błędu. Red.)

Wersal 6 grudnia. Do komisji z 30 członków dla reformy konstytucji, wybrały biura z prawicy 19, z lewicy 11 członków. — Mowy miane przez członków prawicy dowodzą pojednawczego usposobienia.

Konstantynopol 6 grudnia. Kamel Effendi mianowany został ministrem oświecenia w miejsce Vefika. Kiani basza ma zostać ministrem skarbu.

Kursa. — **Wiedeń** 6 grudnia, god. 2.— Srebro 107.75.— Akcje kredyt 339 — — Lombardy 199 50.— Losy z r. 1860 102 80 Losy 1864 r. 144.—.— Akcje franko-austr. 137 50.— Napoleony 8.68—. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 232 —. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 156 50 — Akcj kolei północno-wschodniéj 160 50 Akcje banku związkowego (Verein bank) 204 50 — Renta w srebrze —.— Obligi indemn. galicyjskie 77 50.— Akcje banku wiedeńsk. dla obr tu gólnego 265 50. Akcje anglo-banku 327.—.— Akcje kolei rząd. 339 —. — Akcje kol. siedm. —.—. Akcje kol. Rudolfa 172 50 — Tramwaj 345.—.— Akcje banku budowl. 187 50 — Akcje kolei wschodniéj 131 50 Akcje banku anglo-węg. 100.— — Unionbank 275 75. — Losy tureckie 77 30 — Losy węg. prem. 101.—.— Akcje kolei Tocum. 188 —. — Ak. kol. Elżbiet 249 50 Akcje kolei północno-zachod. 216 —. Akcje franco-hungaria 104.50. — Ogólny austrjacki bank 380.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 6 grudnia.	płacą	żądają
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 045	77 20	78 80
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —172	73 —	75 —
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —215	79 25	81 —
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —181	93 25	95 25
4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły —1·1	91 50	93 50
5% Listy zast. polsk. now. kupon ubiegły — 226	91 50	93 5
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły 005	78 —	79 50
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 158	88 50	90 25
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 258	93 50	95 50
Akcje kolei warsz. wied.	100 —	102 —
„ „ Karola Ludw.	230 —	234 —
„ „ Czern.-Jassy.	155 —	158 —
„ banku dla h. i przem 80	— —	—
Losy 5% (Donau Regulir.)	97 50	100 50
Losy prem. węgierskie	101 —	104 —
Losy 3% tureck. 400 fr.	77	79 —
Losy m. Stanisławowa	24 —	26 —
Srebro nowe austryackie	106 75	108 75
Srebro w kuponach	106 25	108 25
Srebro (obrączkowy rubel)	158 —	167 —
Ruble papier. rossyjskie	147 50	149 50
Talary pruskie	161 25	163 25
Dukat obrączkowy	5 05	5 16
20-frankówka	8 62	8 76
Rumuńskie oblig. tal. 100	43 —	45 —

WIEDEŃ, 4 grudnia.	płacą	żądają
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	66 15	66 9[illegible]
„ „ w srebrze 5%	70 25	70 8[illegible]
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	315 —	320 —
„ „ 1839 ⅕ „ 100	[illegible]5 —	320
4% rząd. 1854 „ „ 250	96 25	96 75
5% „ 1860 całe „ 500	102 5	103 —
„ „ 1860 ⅕ „ 100	125	125 50
Rząd. 1864 100	145 50	146 —
Como Renten za 20	25 —	26 —
Węgier. poż. premiow. 10[illegible]	101 25	101 75
Kredytowe 1860 r. 100 wa	84 —	84 50
Clary „ 40 „ mk.	38 —	39 —
Donau Dampfschff. 100 „	96 —	97 —

	płacą	żądają
Inspruku na 20 fl. wa.	28 —	29
Keglewicza na 10 fl. mk	17 50	18 50
Krakowskie na 20 „ wa	— —	— —
Ofen (Budy) „ 40 „ „	29 —	30 —
Palfy „ 40 „ mk	26 75	27 25
Rudolfa „ 10 „ wa	14 50	15 —
Salm „ 40 „ mk	40 —	41 —
Salzburga „ 20 „ wa	25	25 50
St. Genois „ 40 „ mk	29 50	30 50
Tryestu „ 100 „ „	117 50	118 50
„ „ 50 „ wa	57 50	58 50
Waldstein „ 20 „ mk.	23 —	24 —
Windischgrätz. 20 „ „	23 50	24 50
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	76 —	77 —
„ galicyjskie	77 75	78 5
„ siedmiogrodzki	7[illegible] 25	78
„ węgierskie	79 75	80 25
Ind. węg. z klauz. 1867	8[illegible] —	78 50
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 12[illegible]	100 50	101 —
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 120 wa.	330 75	330 50
Anglo-hungaria „ 80 „	[illegible]8 50	99 —
Boden Credit austr. 80 „	282 —	284 —
„ „ węg. 80 „	122 —	123 —
Creditanst. austr. 160 „	339 25	339 50
„ allg. ung. 120 „	139 25	139 7[illegible]
Commissionsb. w. 200 „	190 —	190 50
Depositenbank „ 80 „	135 50	136 50
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1160	1170
„ bank czeski 100 „	200 —	210
Franco austr. 80 „	138 —	138 2[illegible]
„ węgierskie 80 „	105 50	106 —
Galic. banku hip. 160 „	229 50	230 50
„ dla h. i prz. 80 „	— —	94 —
„ Landsbk Lwów 100 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	316 —	317 —
Interventionsb. na 80 „	178 —	179 —
Länderb. Verein 80 „	149 50	150 50
Nationalbank „	973 —	980
Ogólnego austrj. 200 „	331 50	332 5
Unionbank za 200 „	278 —	278 5
Vereinsbk austr. 80 „	205 50	206
Verkehrsbank 200 „	250 50	251 —
Wechslerbk wied. 80	329 50	331 —
Wechslstub Gesel. 80 „	227 —	229
Wien. Bnk Verein 80 „	392 —	397
„ Cassa-Verein 80 „	105 —	106 —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta 200 wa.	— —	— —

	płacą	żądają
Alföld Fiume w. a. 200 sr.	174 50	174 50
Böhm. Nordbahn 150 wa.	—	— —
„ Westbahn 200 „	238 50	239 50
Dniestrzańska fl. 200 sr.	129 50	130 50
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	141 —	142 —
„ „ L. B. 200 „	— —	150 —
Elisabeth 200 mk.	250 50	251 50
„ Linz Budw. w. a. 200 sr.	212 —	212 5[illegible]
Eperies-Tarnow 200 „	167 —	169
Ferdin. Nordbhn 1000 mk	2120 —	2130
Franc. Józefa w. a. 200 sr.	219 —	220 —
Fünfkirch. Bárcs 200 „	180 50	181 —
Gal. Karl Ludw. 210 „	234 —	235 —
Graz-Köflach górn. 200 „	360 —	363 —
„ „ II emisji 80 „	— —	— —
Kaschau Oderberg 200 wa.	188 50	189 —
Lemb. Czern. Jassy 200 „	149 —	150 —
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	145 50	146 5[illegible]
„ na 126 srbr. 80 wa.	— —	—
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	217 75	218 2
„ lit. B. „ 200 „	184 75	185 25
Ostrau-Friedland 200 „	— —	— —
Praga-Dux „ 150 „	106 —	107 —
Rudolfbahn „ 200 „	173 75	174 —
Siebenbürger I. „ 200 sr.	179 50	180 50
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	339 —	340 —
„ II emisji 80 „	— —	— —
Südbhn (Lombard.) 200 wa	201 50	202 —
Süd-nord Verbind. 200 mk	172 50	173 5[illegible]
Suez-Canal-Ges. fr. 500	— —	— —
Theissbahn 200 wa	249 50	250 —
Tramway wied. 200 „	399 —	400 —
Turnau-Kralup-Prag 200 „	— —	— —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr	— —	— —
„ Nordostbh. wa. 200 „	161 —	161 50
„ Ostbhn (500 fr) 200 „	136 —	137 —
„ Westbahn 200 „	178 50	179 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 8	179 50	180 —
„ Wied. 10	284 5	285 50
Bauverein „ 100 „	108 50	109 50
Forstprodukte 100	27 50	28
Hüttenberger Eis. 200 „	224 —	226 —
Inneberg hut. 14[illegible]	247 —	248 —
Kałusza 20[illegible]	— —	130
Masz. cegiel. wied. 20[illegible]	— —	— —
„ „ i bud. lwow. 10[illegible]	—	—
Neub. Mariazel huty. 10[illegible]	95 —	95 50
Parcelacyjne galic. 10	116	118 —
Schlöglmühle Pap. 10	123 —	125 —
Wied. parcelacyjne. 100	130 —	— —

Listy zastawne.	płacą	żądają
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	101 —	101 25
„ „ 33 lat los 5% wa	88 —	88 25
„ „ gm. 40 „	86 2	86 75
Centr. Bd. Cred. 20 l. 6%	95 75	96 25
„ „ 40 5½	94 50	95 —
Galic. Tow. kred. 4%	—	— —
„ „ „ 5%	80 —	— —
„ Banku Hyp. 6%	89 —	89 50
„ Bank. Włoś. 6%	93 50	— —
Nationalbank m. k. 5%	—	— —
„ w. a. 5%	90 75	91 —
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	93	93 50
„ „ 50 „ 5½	91 50	92 —
O. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ „ 10 5%	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 —	88 50
„ Rentenbank 36 5½	— —	94 50
„ „ 36 5½	— —	86 —
Sparkasse I anstr. 30 5½	98 —	100 —
„ „ „ 32 5½	95 —	96 —
Weg. tow. kred. 5½%	— —	87 —
Wien. Hyp. Kasse 5½	— —	— —
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta. 100 wa.	— —	92 —
Alföld Fiume 5% sr.	91 —	— —
Bauges. allg. östr. 5% sr.	93 —	93 50
„ Wien. 6% „	—	94 —
Dniestrzańskie 5% „	73 25	73 7
Dux-Bodenb. 1871 5% „	—	88 —
Elisabeth 5% „	90 50	— —
„ emisja 1862 5% „	88 —	— —
„ (Linz-Budweis) 5% „	100 —	100 25
„ „ em. 1870 5% „	100	— —
Ferd. Nordbh m. k. 5%	84 50	89 —
„ „ w. a. 5%	87 —	88
„ „ 5% sr	101 50	102 —
Franz. Josef „ 5% „	99 85	100 —
Fünfk.-Bárcser 5% „	— —	—
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	100 50	101 —
„ II. em. „ 5% „	—	98
„ 1871. III. „ 5%	95 —	— —
Hüttenb. Eisen-Gew. 5% „	—	84 2
Inneberger „ 5% „	83 70	84
Kasch. Oderb. „ 5%	91 2	91 5
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	— —	74 50
„ II. 1867 „ 5% „	— —	73
„ III. 1868 „ 5% „	76 —	76 50
„ IV 1872 „ 5% „	— —	78
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	87 50	88 —

	płacą	żądają
Oest. Ndwstb w. a. 5% sr	98 50	9[illegible] 70
Rudolfbahn „ 5% „	92 80	93 20
Siebenbür. I. „ 5% „	87 50	88 —
Südbahn (Lombardy) „	109 —	109 50
Süd-nord Verb. w. a. 5%	96 —	96 50
Theissbahn 5% sr.	— —	— —
Węg. gal. Łupk. 5% „	86 75	87 25
„ Nrdost 300 5% „	85 30	85 60
„ Ostbhn 300 5% „	76 —	76 50
„ Westbahn 5% „	— —	88 50
Weksle za 3 mies.		
Frankfurt skont. 5 %	91 45	91 55
Hamburg „ 4½	79 50	79 70
Londyn „ 4½ „	108 80	108 90
Paryż „ 5 „	42 60	42 70
Monety:		
Dukat ważny	5 19	5 21
20 frank. austr.	— —	— —
„ francus.	8 68	8 69
Srebro	108 —	108 20
Talar pruski	162 25	162 50
LWÓW 4 grudnia		
Akc. banku hip. gal. 16	238 —	240 —
„ „ krajow. 100	— —	87 —
Listy zast. galic. 5%	79 50	80 20
„ „ „ 4%	74 —	74 75
„ banku hip. 6%	88 75	89 25
„ „ włościań 6%	93 7[illegible]	94 5
Obligi ind. galicyj. 5%	78 —	78 50
Półimperjał ros.	8 78	8 94
Rubel srebrny obrączk.	1 64	1 70
„ papier	1 47	1 49
WARSZAWA 29 listop.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m	7 32	7 34
„ Paryż 300 fr. 10 d	86 92	87 22
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	— —	99 78
Akcje kol. warsz.-wied	99 2	100 —
„ „ warsz.-bydg	72	73
„ „ warsz.-teres.	75 5	—
Listy zast. serji 1. 4%	94 50	94 50
„ „ „ 2 4%	92 85	93 15
kupon ubiegły	1 7	— —
„ „ nowe 5%	92 85	93 15
kupon ubiegły	2 1	—
„ likwidacyjne 4%	78 75	79 05
kupon ubiegły	1 97	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Stacje.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
w *Krakowie:* lwow.	11.13	—	—	3.18
„ „ pospi.	—	9.37	7.33	—
„ „ miesz.	—	n.10.36	5.39	—
„ wielicki	11.30	11.—	6.54	8.15
„ wiedeński.	5.46	3.30	9.45	9. 8
„ pospiesz.	7.30	—	—	8.18
„ mieszany	10.10	—	11.59	—
„ na Oświę. wroc.	—	—	—	3.28
„ do Wrocł. mysł.	—	—	—	—
„ warszawski	8. 2	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowski	n.12.31	2.11	n12.26	2.—
„ „ miesz.	9.52	—	9.4[illegible]	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„ „ miesz.	—	5.6[illegible]	—	5.38
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13	—	n. 1.—	—
	9.28	—	9.19	—
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.24
w *Przemyślu:* krakowski	5.	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.17
„ lwowski	—	6.39	—	6.2
	—	10.4[illegible]	—	10.35
„ „ miesz	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.4	—	—	8.—
„ brodzki	8.52	n.11.50	2.5	n.7.38
„ czerniow.	10.49	10.2[illegible]	—	— 13
w *Brodach:* lwowski	p. 3.23	10.5[illegible]	3.23	12.—
w *Tarnopolu:* lwowski	5.41	2.5[illegible]	p. 1.17	4.—
w *Podwołoczyskach* lwo.	11.—	6.4[illegible]	7.47	[illegible]
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7. —	9.—
w *Mysłowicach:* krak.	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak.	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak.	8.—	5.	3.—	[illegible].3
		3.39	4.0[illegible]	—

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie o 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., idącego o 12 m. późniéj od krakowskiego.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Ces. król. uprzyw. kolej Dniestrzańska.

OBWIESZCZENIE.

Podpisana dyrekcya ma zaszczyt zawiadomić niniejszém Szan. Publiczność, że jéj przestrzeń **Chyrów-Stryj** w ciągu bieżącego miesiąca otwartą zostanie dla ruchu osobowego, towarowego i przesyłek pospiesznych. — Dzień otwarcia podanym zostanie do wiadomości publicznéj przez osobne ogłoszenia.

PLAN JAZDY.

Pociąg mieszany Nr. 1.

Stacya	Odległość w milach	Przychodzi według czasu lwowskiego godz.	min.	wiedeńskiego godz.	min.	Przystanek minut	Odchodzi według czasu lwowskiego godz.	min.	wiedeńskiego godz.	min.
							rano			
Chyrów (restauracya)	.	.	.	.	.	.	11	.	10	30
Głęboka-Fulsztyn	1.5	11	23	10	53	5	11	28	10	58
Nadyby	2.5	11	43	11	13	5	11	48	11	18
							popołudniu			
Sambor (restauracya)	4	12	21	11	51	12	12	33	12	3
		popołudniu								
Dublany-Kranzberg	6	1	16	12	46	5	1	21	12	51
Dobrowlany	8	2	2	1	32	5	2	7	1	37
Drohobycz (restauracya)	10	2	46	2	16	15	3	1	2	31
Gaje wyżne	11.5	3	38	3	8	5	3	43	3	13
Stryj	13.5	4	19	3	49	.	.	.	.	.

Pociąg mieszany Nr. 2.

Stacya	Odległość w milach	Przychodzi według czasu lwowskiego godz.	min.	wiedeńskiego godz.	min.	Przystanek minut	Odchodzi według czasu lwowskiego godz.	min.	wiedeńskiego godz.	min.
		rano					rano			
Stryj	.	.	.	.	.	.	10	18	9	48
Gaje-wyżne	2	10	59	10	29	5	11	4	10	34
Drohobycz (restauracya)	3.5	11	33	11	3	15	11	48	11	18
Dobrowlany	5.5	12	24	11	54	5	12	29	11	59
		popołudniu					popołudniu			
Dublany-Kranzberg	7.5	1	13	12	43	5	1	18	12	48
Sambor (restauracya)	9.5	2	3	1	33	12	2	15	1	45
Nadyby	11	2	50	2	20	5	2	55	2	25
Głęboka-Fulsztyn	12	3	12	2	42	5	3	17	2	47
Chyrów (restauracya)	13.5	3	45	3	16	.	.	.	.	.

Połączenia:

Pociąg mieszany Nr. 1 łączy się w Chyrowie z pociągiem Nr. 5 pierwszéj węgier. galic. kolei nadchodzącym z Przemyśla o godz. 10 min. 15 L. cz. (9. 45 w. cz.)
Pociąg mieszany Nr. 2 łączy się w Chyrowie z odchodzącym do Przemyśla pociągiem Nr. 6 pierw. węg. galicyjskiéj kolei o godz. 4 m. 31 L. cz. (4 m. 1 w. cz.)

Wiedeń, dnia 1 grudnia 1872 r.

Dyrekcya.

(Przedruki nie będą płacone).

KSIĘGARNIA

D. E. Friedleina

w Krakowie

otrzymała na skład główny:

PISMO ŚWIĘTE

starego i nowego testamentu

przekład

X. J. Wujka,

zatwierdzone przez stolicę apostolską.

Wydanie in folio ozdobione 230 drzeworytami

Gustawa Doré.

Całe dzieło składać się będzie z 62 zeszytów.

Cena zeszytu 84 cent.

Przy zeszycie 1ym płaci się zarazem i za ostatni.

Prenumeratorowie zamiejscowi ponoszą także koszta przesyłki i opakowania.

Pod przepaską zeszyty wysyłane być nie mogą z powodu, iż dla wielkości formatu łatwo uległyby uszkodzeniu. (3817)

Zeszyt I. II. już wyszły.

Do przedania

PIANINO

prawie nowe, fabryki Berlińskiéj. Ulica ś. Anny Nr. 199, dom W. Balko na dole — drzwi wprost bramy. 3828(1-3)

Tylko 2 talary pruskie

kosztuje cały oryginalny los na pierwszy oddział przez wysoki rząd zezwolonego i poręczonego wielkiego

losowania pieniężnego,

które nastąpi 18 i 19 grudnia t. r.

W przeciągu mniéj więcéj 5 miesięcy przeznaczonych jest w 7 oddziałach

5,403.400 marek

główne wygry ev. 3816(3-6)
250.000 spec. **150.000**, **100.000**, **75.000**, **50.000**, **40.000**, **30.000**, **25.000**, 2 à **20.000**, 3 à **15.000**, 5 à **12.000**, **11.000**, 12 à **10.000**, 11 à **8000**, 10 à **6000**, 32 à **5000**, 5 à **4000**, 64 à **3000**, 122 à **2000**, **1500**, 256 à **1000** marek itd. itd.

Nastręcza się więc sposobność wygrania sposobem uczciwym i tanim, i dla tego zapraszam najuprzejmiéj do największego uczestnictwa. Szanowne zamówienia wraz z gotówką przesłane z najdalszych stron, wykonuje się prędko, zachowując tajemnicę. Urzędowe listy ciągnień, wygrane pieniądze itd. przesyłam zaraz po rozstrzygnięciu.

A. Goldfarb,

Sprzedaż papierów państwow. w Hamburgu.

NB. Plany do łaskawego obejrzenia darmo.

Papiery i dokumenta prywatne klienteli zmarłego Aleksandra Siedleckiego notaryusza, powierzyliśmy p. **Drowi Styczniowi** adwokatowi w Krakowie ulica Floryańska N. 359 celem porozumienia się z właścicielami.

Wiktorya Siedlecka.
3826(2-6) **Adolf Siedlecki.**

SZPRYCOWANIE BROU

Jedyny środek hygieniczny zabezpieczający i niezawodnie leczący wszelkie śluzotoki i upławy tak świeże jak i zadawnione. — Dostać można w Paryżu u wynalazcy **BROU,** Boulevard Magenta Nr. 158 — w KRAKOWIE u p. **W. Redyka** aptekarza, oraz we wszystkich znaczniejszych aptekach celniejszych miast Europy i innych części świata. 3000(34-52)

MASZYNY do szycia



oryginalne amerykańskie HOVE'GO.

Główny Skład Komissowy na Galicyę

A. GUMPLOWICZ,

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 63.

3335(9-?)

Wszelki ból zębów

leczy za poręczeniem, bez wyjęcia zęba, **bez bolu, na własny, doświadczony sposób**

Fr. Bier,

chirurg w Wiedniu, Klostergasse Nr. 4,

Krople do zębów,

chirurga Fr. Bier'a

uśmierzają w okamgnieniu ból w spróchniałych zębach i są do nabycia w flaszeczkach po 1 złr. a. — tamże i w składach.

Woda do ust

chirurga Fr. Bier'a

przeciw reumatycznemu bólowi zębów, przeciw zapaleniu, opuchnięciu i wrzodom dziąseł, przeciw winnikowi i chwianiu się zębów i cuchnięciu z ust jest do nabycia tamże i w składach w flaszeczkach po 1 złr.

W Krakowie na Stradomiu u p. Józefa Goldwassera. 3802(3-3)

Dr. L. G. Kraus,

em. sekundaryusz kliniki i oddziału syfilitycznego w wiedeńskim c. k. szpitalu powszechnym, ma swój

Instytut Ordynacyjny

dla słabości

ukrytych i skórnych

Wiedeń, Franz-Josephs Quai, Werderthorgasse Nr. 7, II. Stock.

Ordynuje od 11 do 2 i od 5 do 8 wieczór.

Pisemne konsultacye uskuteczniają się niezwłocznie, a medycyny i instrukcye posyła się w każdym języku.

Moja 20to-letnia praktyka, liczne doświadczenia, jakie zebrałem w najpierwszych i największych szpitalach i moje naukowe zdolności na polu syphilidologii, podają najlepszą rękojmię, że chorzy będą **prędko i radykalnie** wyleczeni. 3496(7-?)

Prędka pomoc przeciw chorobom w krtani, szyi i dla suchotników.



Przyrządy do wziewań

balsamiczno-roślinnych i mineralnych

przeciw

chorobom organów oddechowych,

FRYDERYKA KOLTSCHARSCH'A

aptekarza w Wiener Neustadt.

Zasadnicze leczenie przez wziewanie leków w chorobach krtani, szyi i w suchotach. Szczególne skutki moich przyrządów stwierdziły liczne doświadczenia robione w c. k. powszechnym szpitalu w Wiedniu i przez powagi lekarskie w kraju i zagranicą, tudzież i świadectwa.

Ceny: 1 aparat inhalacyjny .... złr. 3 kr. 50
Balsamiczno-roślinne preparata do 10 podwójnych inhalacyj. „ 1 „ —
Mineralne .... „ 1 „ —
Broszura .... „ — „ 30

Bliższe szczegóły o stósownem wziewaniu zawiera broszura p. **D. C. Czuberka** obecnie sekundaryusza w c. k. powszechnym szpitalu **w Wiedniu.** 3790(2-6)

Wielmożny Panie! W wielu wypadkach chronicznego kataru oskrzeli używałem już **z nailepszym skutkiem** Pańskiego przyrządu do wziewań wraz z preparatami; za co składam Panu najserdeczniejsze dzięki i proszę przysłać mi odwrotną pocztą 1 przyrząd i mineralnych preparatów.

Z prawdziwém poważaniem

Dukla, 19 czerwca 1872. **Dr. Reiss,** lekarz miejski i sądowy.

Skład Główny w Krakowie w aptece p. E. Stockmara.

Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemski

(Galizische Boden Credit-Anstalt)

w KRAKOWIE

na mocy §. 5 ustępu 5 Statutów zatwierdzonych dnia 2 maja 1872 do l. 5,155 i regulaminu zatwierdzonego reskryptem wysokiego c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 16 września 1872 r. do l. 12674

otworzył

w gmachu „Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu"

w Rynku pod nr. 19 na dole

KASĘ WKŁADKOWĄ

która przyjmować będzie za książeczkami wkładkowemi wszelkie wkładki pieniężne począwszy od 1 złr. i opłacać od takowych procent w stosunku

5½ od sta rocznie.

Oprocentowanie wkładek rozpoczyna się następnego dnia po złożeniu. — Złożone wkładki do wysokości 300 złr. zwracają się za okazaniem książeczki wkładkowéj bez poprzedniego wypowiedzenia. — Z końcem każdego kwartału narosłe procenta przypisują się do kapitału dla dalszego oprocentowania.

DYREKCJA. 3779(9-20)

Dom bankowy A. S. Gerstl

Wiedeń, Schottenring 30, naprzeciw c. k. giełdy.

Zakupno i sprzedaż wszelkich papierów wartościow.

Polecenia dla c. k. giełdy,

wykonuje się najlepiéj ściśle według kursu dziennego. — Pokrycie kosztów 10%. — Przedłużenie najtaniéj się liczy.

Wszelkie gatunki losów i rent na wypłaty ratami.

Dom bankowy A. S. Gerstl,

Wiedeń, Schottenring N. 30. 3819(1-24)

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.